Upowszechnienie doświadczeń radzieckich - to gwarancja przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 273 — ROK VII ŁÓDŹ, CZWARTEK 18 PAŹDZIERNIKA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Pokażemy kapitalistom jak pracuje polski robotnik



Kiedy cofam się myślą wstecz, zawsze stają mi przed oczyma ponure lata rządów kapitalistycznych. Codziennie setki i tysiące robotników wyrzucanych było na bruk. Fabrykantów nie obchodziły warunki pracy robotników. Na wszelkie uwagi i skargi otrzymywało się zawsze jednakową odpowiedź: — Jeśli chcesz pracować, to musisz być cicho. Za dużo nie gadaj, bo znajdziesz się za bramą.

Dziś, po siedmiu latach władzy ludowej, wiele zmieniło się w naszym kraju. Każdy człowiek pracy otoczony jest troskliwą opieką, spotyka się wszędzie z dowodami zainteresowania, pełnego zrozumienia i uznania dla swego trudu.

Zadania drugiego roku Planu 6-letniego wykonałem na 4 miesiące przed terminem. Zapewne zaciekawi to towarzyszy z innych zakładów pracy, jak do tego doszedłem, w jaki sposób mogłem uzyskać tak wysoką wydajność pracy?

Niewątpliwie zadecydowała tu długoletnia praktyka. 40 lat pracy w przędzalni pozwoliło mi dokładnie poznać maszyny. Potrafię spostrzec natychmiast każde najdrobniejsze niedociągnięcie w jej działaniu, każdą usterkę. Nigdy nie czekam na majstra w razie jakiegoś uszkodzenia maszyny, ale sam staram się ją naprawić.

Ambicją moją jest wykonać Plan 6-letni przed terminem i wierzę, że tego dokonam. Pokażemy panom kapitalistom, jak pracuje polski robotnik. Wspólnym wysiłkiem przezwyciężymy wszelkie trudności, usuniemy przeszkody, które rzucają nam pod nogi nasi wrogowie. Zbudujemy Polskę silną i zamożną, gdzie każdy człowiek pracy będzie żył w szczęściu i dobrobycie.

FELIKS KOLANOWSKI
przędzarz
w ZPW im. Waryńskiego

Podróż trwać będzie półtorej godziny

Pociągi elektryczne z Łodzi do Warszawy uruchomione zostaną już w roku 1953

WARSZAWA (PAP). Wraz ze stałym wzrostem potencjału przemysłowego naszego kraju, wraz z budową dziesiątków wspaniałych fabryk i hut — szybko postępują naprzód prace mające na celu rozbudowę i unowocześnienie transportu.

W pełnym toku są prace związane z realizacją jednej z większych inwestycji z tego zakresu — z elektryfikacją linii kolejowej łączącej Warszawę z centrum Zagłębia przemysłowego — Katowicami. Linia ta posiadać będzie również odgałęzienie do Łodzi.

W r. 1953 będzie już możliwe uruchomienie komunikacji elektrycznej, zarówno w ruchu towarowym jak i osobowym, pomiędzy Warszawą a Łodzią Fabryczną oraz pomiędzy Warszawą a Piotrkowem Trybunalskim. Po zakończeniu elektryfikacji linii Warszawa — Katowice — co nastąpi w r. 1955 — podróż z Warszawy do Katowic trwać będzie niewiele ponad 3 godziny, tj. o przeszło 2 godziny krócej niż obecnie.

Na pierwszej zelektryfikowanej linii dalekobieżnej kursować będą nowoczesne, szybkie i wygodne torpedy elektryczne. Torpedy te, zabierające po 250 pasażerów, rozwijać będą szybkość dochodzącą do 120 km.

Ogromne znaczenie gospodarcze ma fakt, że wszystkie pociągi towarowe na linii Warszawa — Katowice będą miały elektryczne lokomotywy.

Stan wykonania planu remontów kapitalnych budzi poważne obawy

Rząd Polski Ludowej otacza szczególną troską budownictwo mieszkaniowe. W Warszawie, Nowej Hucie, na Śląsku, we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych naszego kraju rosną nowe osiedla, w których każdego roku dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych otrzymują wygodne, nowocześnie urządzone mieszkania. W mieście naszym, na Starym Mieście, w Osiedlu im. Marchlewskiego, na Bałutach, do końca Planu 6-letniego oddanych zostanie do użytku 40.000 nowych izb mieszkalnych. Ilość ta wydatnie przyczyni się do rozwiązania problemu mieszkaniowego Łodzi, pozwoli na daleko idącą poprawę warunków bytowych łódzkiej klasy robotniczej.

Lecz obok wznoszenia nowych osiedli, nowych domów, nie mniej ważne zagadnienie stanowią remonty kapitalne, prowadzone z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Zwłaszcza w Łodzi, mieście fabrycznym, budowanym przez wyzyskiwaczy z myślą wyłącznie o wyzysku, sprawa planowej realizacji remontów kapitalnych posiada pierwszorzędne znaczenie. Po rządach sanacyjno-burżuazyjnych odziedziczyliśmy ponurą spuściznę w postaci tysięcy drewnianych ruder i tandetnych kamienic czynszowych, których zaledwie nieznaczny odsetek posiadał urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne.

Toteż Prezydium Rady Narodowej z roku na rok zwiększa liczbę izb mieszkalnych, przeznaczonych do kapitalnego remontu. Pełne wykonywanie tych planów, przeprowadzenie jak największej ilości napraw zapobiegawczych — to jeden z poważniejszych wysiłków władzy administracyjnej w zakresie poprawy warunków komunalnych mieszkańców Łodzi.

W bieżącym roku Wydział Gospodarki Mieszkaniowej przewidywał remonty kapitalne 848 budynków, obejmujących 48.000 izb. Do końca września br. roboty zostały zakończone w 396 budynkach o 19.790 izbach, w trakcie robót znajduje się 248 domów, a w pozostałych 204 budynkach remonty nie zostały jeszcze rozpoczęte.

Cyfry te wskazują na wydatne opóźnienie w tym roku wykonawstwa remontów kapitalnych. Jest to objaw niepokojący! Tym bardziej, że upłynęła już połowa października i nadchodzi szybko zima!

Co jest przyczyną tak poważnego opóźnienia prac remontowych? Przede wszystkim zbyt słaba kontrola zarówno ze strony Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej, jak i Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, które nie potrafiło dokładnie przestrzegać harmonogramu prac poszczególnych brygad i nie umiało utrzymać socjalistycznej dyscypliny pracy wśród załóg budowlanych. Na skutek tego w wielu posesjach remonty, które powinny zostać wykonane w ciągu kilku tygodni, przeciągają się w nieskończoność. Tak jest na terenie posesji przy ul. Armii Ludowej 17, Grabowej 12, Bankowej 17, Nowej 3, Gołębiej 7 i wielu innych. Opóźnienie harmonogramu robót powoduje niewykonanie planu całego przedsiębiorstwa.

Winni opóźnień w tegorocznej akcji remontowej muszą być pociągnięci do odpowiedzialności za beztroski stosunek do tak ważnego zagadnienia — poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej. Nie mniejszą winą obciążyć również należy Okręgową Radę Związków Zawodowych i Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych, które nie zatroszczyły się o przeprowadzenie kontroli społecznej na remontowanych obiektach, nie dopomogły kierownictwu tych robót w zaprowadzeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, nie dopomogły do wykrycia i usunięcia niedociągnięć.

Termin realizacji planu remontów kapitalnych na rok bieżący upływa już niezadługo. Pozostały jeszcze czas musi być w pełni wykorzystany.

Aktyw związkowy winien współdziałać z Zarządem Nieruchomości kontrolując przebieg bieżących napraw budynków, a przede wszystkim reperacji dachów. W tej pracy Zarządowi Nieruchomości muszą również okazać pomoc komitety blokowe oraz domowe.

Tempo wykonywania remontów kapitalnych i napraw bieżących należy podwoić, a istniejące braki i niedociągnięcia w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym i Zarządzie Nieruchomości muszą być natychmiast usunięte. Chodzi tu bowiem o sprawę bardzo ważną, o zabezpieczenie tysięcy rodzin robotniczych naszego miasta przed skutkami zbliżających się słot i mrozów.

Przed rocznicą Wielkiego Października

Robotnicy wyprzedzają harmonogramy chłopi współzawodniczą w kontraktacji

WARSZAWA (PAP). — Pełna i przedterminowa realizacja zobowiązań na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest dziś sprawą honoru i ambicji każdego uczestnika tego szlachetnego współzawodnictwa.

GÓRNICY WALCZĄ O DODATKOWE 100.000 TON WĘGLA

Górnicy dziesiątków kopalń, uczestniczący w wielkim współzawodnictwie październikowym, zwiększają systematycznie wydobycie. Rębacze przodowi, brygady ścianowe, zespoły filarowe i brygady pomocnicze, brygady transportowe, cieśle i sztygarzy podjęli ponad 14 tys. zobowiązań, których wykonanie przyniesie krajowi dodatkowo ponad 100.000 ton węgla i obecnie pomyślnie je realizują.

ZOBOWIĄZANIE WYKONANO PRZED TERMINEM.

Na budowach Zjedn. Budown. Miejskiego KAM w Warszawie trwa wyścig robotników z harmonogramami. Poważnie już wyprzedzili harmonogramy robotnicy odcinka „B", przywracający dawny piękny wygląd ulicy Freta. W dniu 15 bm. brygada murarska Tadeusza Kostarskiego z dumą zameldowała: „Wykonaliśmy swoje zobowiązanie. Na 10 dni przed zaplanowanym terminem oddaliśmy w stanie surowym kamieniczkę przy ul. Freta 27".

Z HUTY „CZĘSTOCHOWA" 168 TON SURÓWKI PONAD PLAN

Załoga wielkich pieców huty „Czestochowa" wyprodukowała już na cześć Wielkiego Października 168 ton surówki ponad plan.

DALSZE ZOBOWIĄZANIA WSI

Zobowiązania wsi na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej napływają nieustannie. Ostatnio na apel budowniczych Żerania odpowiedziało wielu chłopów Ziemi Lubuskiej. M. in. chłopi — przodownicy grup hodowców trzody chlewnej w Markosach, pow. Gubin, postanowili o 20 proc. przekroczyć plan kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952.

Uroczyste otwarcie Akademii Nauk Rolniczych w Berlinie

BERLIN (PAP). — W środę, w gmachu Opery Państwowej odbyło się uroczyste otwarcie Niemieckiej Akademii Nauk Rolniczych. Na uroczystości byli obecni: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej — Dieckman, członkowie rządu z premierem Grotewohlem na czele, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele radzieckiej Komisji Kontrolnej oraz liczne delegacje zagraniczne.

Naród niemiecki wierny jest przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim

Depesza premiera O. Grotewohla do Generalissimusa J. Stalina

BERLIN (PAP) — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Stalina depeszę następującej treści:

W imieniu obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i postępowej części całego narodu niemieckiego, w imieniu rządu oraz w moim własnym imieniu pragnę wyrazić Wam, szanowny towarzyszu Stalin, serdeczną wdzięczność za Wasze życzenia z okazji drugiej rocznicy utworzenia naszego państwa.

Bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam osiągnięcie wielkich sukcesów we wszystkich dziedzinach życia państwowego, ekonomicznego i kulturalnego oraz prowadzenie coraz skuteczniejszej i pomyślniejszej walki o jedność Niemiec i jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.

Miłujący pokój ludzie w całych Niemczech dziękują Wam i za Waszym pośrednictwem wielkiemu narodowi radzieckiemu, za bezinteresowne popieranie naszej słusznej sprawy narodowej i potwierdzają ponownie swą wierność sprawie wieczystej przyjaźni z wielkim Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, który kroczy w awangardzie narodów świata w walce o pokój.

Naród radziecki w obronie pokoju



Kampania zbierania podpisów w ZSRR pod Apelem Światowej Rady Pokoju trwa. Na zdjęciu: znani górnicy radzieccy, Bohater Pracy Socjalistycznej, laureat Premii Stalinowskiej P. Padżarow i G. Chissamudinow na Warcie Pokoju

Radosne jest życie na wsi radzieckiej

List deputowanej do Rady Najwyższej ZSRR przewodniczącej kołchozu — P. Czuchno do chłopów w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Bohaterka pracy socjalistycznej, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR Praskowia Czuchno, przewodnicząca kołchozu wsi Wielikij Ług, rejonu dowbyskiego, obwodu żytomierskiego, nadesłała list do chłopów polskich, w którym czytamy m. in.:

Drodzy Przyjaciele!

W ubiegłym roku miałam szczęście zwiedzić Waszą ojczyznę wraz z delegacją Związku Radzieckiego. Zobaczyliśmy u Was wiele nowego i dobrego. Przekonaliśmy się, że demokratyczna Polska kroczy po drodze socjalistycznego rozwoju. Delegacja nasza spotykała się wszędzie z serdecznym przyjęciem. Wiedzieliśmy, że polskie masy pracujące witały w naszych osobach bohaterski naród radziecki, jego armię — wyzwolicielkę, wielkiego wodza narodów całego świata — towarzysza Stalina.

Żywe zainteresowanie naszym życiem i naszymi problemami jest jaskrawym dowodem tego, że naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z Prezydentem Rzeczypospolitej Pol-

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja WOKS-u przybędzie do Polski

MOSKWA (PAP). — Z Moskwy wyjechała do Warszawy delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

W dniu 19. 10. 51. r. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt n. t. **„Prawica socjaldemokratyczna w służbie imperializmu"**.

Wstęp wolny.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Małorolni przodują

Małorolni chłopi gromady Zalesice w pow. piotrkowskim zrealizowali roczny plan skupu zboża z poważną nadwyżką, a mianowicie w 120 proc. Natomiast kułacy tej samej gromady roczny plan sprzedaży zboża wykonali zaledwie w 30 proc.

Plan dzienny w 194,1 proc.

W dniu 15 bm. powiaty rawsko - mazowiecki, sieradzki i radomszczański wydatnie przekroczyły dzienny plan skupu tuczników. I tak np. w powiecie rawsko - mazowieckim wykonano go w 194,1 proc., w sieradzkim w 120,1 proc., a w radomszczańskim w 119,2 proc.

W pow. rawsko-mazowieckim w dniu tym osiągnęła najlepsze wyniki gmina Regnów, gdzie dzienny plan skupu trzody chlewnej zrealizowano w 250 proc.

Wypełnili swą powinność

Z dnia na dzień zwiększa się liczba chłopów, którzy przekroczyli już roczny plan skupu zboża. Franciszek Szulc z gromady Glinna w pow. rawsko - mazowieckim przywiózł do punktu skupu 2.400 kg. zboża, zamiast przewidzianych planem 2.000 kg. Podobnie przekroczyli roczny plan skupu zboża: Władysław Majchrzak z gminy Sobótka w pow. łęczyckim, Kosiacki z Rzeczycy w pow. rawsko-mazowieckim oraz wielu innych chłopów.

Przekroczył plan sprzedaży ziemniaków

Michał Węgrzycki wypełnia zawsze sumiennie obywatelski obowiązek. Toteż gdy dowiedział się o dekrecie w sprawie sprzedaży państwu — niezwłocznie zawiózł do punktu skupu kartofle w ilości przekraczającej o 7 kwintali wyznaczony mu plan.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

Młodzieżowe brygady włókniarzy wykonują swe zobowiązania z nadwyżką

ZPW IM. REYMONTA

Korespondent tow. Wojtania komunikuje: Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej w ZPW im. Reymonta, którą kieruje ob. Henryka Grykówna, wykonała w pierwszej dekadzie bm. swe zobowiązanie z nadwyżką, dając dodatkowo 5.444 kg. przędzy. Brygada im. Reymonde Dien, z ob. Kazimierą Owcarzówną na czele, przekroczyła swe zobowiązanie o 172 kg. przędzy, natomiast brygada im. Henri Martina osiągnęła 57 kg. nadwyżki. Zespół najwyższej jakości pod kierownictwem ob. Janiny Rozpek, przekroczył również wysoko swe zobowiązanie, uzyskując 176 kg. nadwyżki. Pomyślnie przebiega także realizacja zobowiązań w wydziałach pomocniczych.

ZPP IM. ZUBRZYCKIEGO

Ob. Katarzyna Szewc podaje: Szwalnia oddziału „A" znacznie przyspieszyła wykonanie podjętego zobowiązania, wykonując o 16 dni przed terminem, zamiast 1.500 tuzinów par skarpet — 1.856. Wyróżnili się w tej pracy: Władysława Chodorowicz, Sabina Stępień, ZMP-ówka Irena Biesiada i wiele innych, którzy zamiast 13,5 tuzina, wykonali 85 tuzinów.

MŁODZIEŻ PRZODUJE

W ramach zobowiązań ZPO im. Więckowskiego — pisze tow. Choda — taśma młodzieżowa im. Hanki Sawickiej wykonała już w 100 proc. swoje zobowiązanie zaoszczędzając ilość taśmy wystarczającą do produkcji w ciągu 5 dni. Instruktorzy Baranowski i Mucha oraz brygadzistka Lonca zrealizowali podjęte zobowiązania w 50 proc., uzupełniając zabrakowaną produkcję wyrobów gumowych.

ZPDz. IM. OFIAR 10 WRZEŚNIA

Dziewiarze ZPDz. im. Ofiar 10 Września postanowili podwyższyć wykonanie baz średnio o 5 proc. W pełni realizują i przekraczają swe zobowiązania ob. ob. Stępniak, Pieczewska, Pałyks, Siejczak, Marszał i Szajkowska, którzy wykonają do końca miesiąca od 30 do 60 sztuk dzianiny ponad plan.



Tkacz ZMP-owiec Jerzy Rach z ZPB im. Liebknechta wykonujący w bieżącym miesiącu 140 proc. bazy, w Czynie Październikowym zwiększył swą wydajność o 2 proc.

Po wywiadzie towarzysza Stalina

Energia atomowa w służbie człowieka

Człowiek przemierza swą drogę rozwoju w nieustannej walce z otaczającą go przyrodą. W walce tej nauka jest jego najpotężniejszą bronią.

Praca naukowa bywa jednak owocna tylko wtedy — jak stwierdził to radziecki uczony, Wolgin — gdy ma na celu dobro narodu, dobro ludu. Jeśli nauka nie opiera się o te zasady, może ona przekształcić się w siłę, działającą przeciw ludzkości.

Największa zdobycz naukowa ostatnich czasów, wyzwolenie energii atomowej, została wykorzystana przez krwiożerczy imperializm amerykański w celu zniszczenia dwóch miast japońskich, chociaż sytuacja wojenna wcale tego nie wymagała. Gnijący świat kapitalistyczny stać jest na produkowanie narzędzi masowej zagłady, ale nie może się już zdobyć na twórczy rozwój narzędzi produkcji dla dobra ludzkości. Nie może zaś dlatego, że coraz bardziej wzrastający konflikt między siłami wytwórczymi a stosunkami produkcyjnymi hamuje dalszy rozwój, jest wyrazem gnicia ustroju i czekającej go nieuchronnie zagłady. Toteż jak oświadczył postępowy uczony angielski, prof. Bernal, pokojowe wykorzystanie energii atomowej w Stanach Zjednoczonych nie istnieje. Obrona swoich zachwianych interesów za wszelką cenę — oto dewiza zalatującego już trupim odorem imperializmu.

Jakże inaczej wygląda sytuacja w Związku Radzieckim, gdzie uczeni wspólnie z całym narodem kroczą w pierwszym szeregu walczących o pokój, postęp, o szczęście całej ludzkości. Tam, gdzie zostały zlikwidowane antagonistyczne klasy społeczne, nauka, opierająca się o teorię marksizmu-leninizmu, wytycza drogę marszu ku coraz lepszemu, kulturalniejszemu i dostatniejszemu życiu. Tam walka z przyrodą, zmierzająca do podporządkowania jej celom człowieka jest centralnym zagadnieniem nauki. Realizacja genialnych stalinowskich planów przeobrażenia przyrody, może odbywać się dzięki wielkim zdobyczom naukowym Kraju Rad. Świadomość uczonych radzieckich, iż służą całej ludzkości, pokojowi i braterstwu narodów, jest dla nich natchnieniem w osiąganiu coraz to nowych zdobyczy. Nic więc dziwnego, że po raz pierwszy na świecie właśnie uczeni radzieccy wykorzystali energię atomową dla celów pokojowych. Zmuszona ich geniuszem posłużyła człowiekowi, stała się narzędziem, przy pomocy którego realizuje się jeden z fragmentów Wielkiego Stalinowskiego Planu.

Zmusić więc energię atomową do pracy dla dobra ludzkości, dla zbudowania komunizmu — oto cele Związku Radzieckiego.

Dlatego towarzysz Stalin w swym historycznym wywiadzie oświadczył: „Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej, nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumienniej".

Potężny cios w podżegaczy wojennych

Miłujące pokój narody powitały z ogromną radością odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej. Setki milionów ludzi we wszystkich krajach kuli ziemskiej, wczytując się uważnie w słowa wielkiego Stalina czerpią z nich nowe siły do walki o pokój, o pokojową współpracę narodów.

Koła rządzące USA, usiłując zastraszyć miłujące pokój narody i podnieść na duchu swych europejskich satelitów, znacznie wzmogły w ostatnich czasach propagandę wojenną i szantaż atomowy. Świadczą o tym takie fakty, jak wszczęta przez prasę amerykańską kampania wokół „nowego etapu zimnej wojny", jak wrzaskliwa reklama „nowej broni taktycznej" dla armii amerykańskiej, jak prowokacyjne aluzje do możliwości użycia broni atomowej w Korei itd. Cała ta propaganda obliczona była na wzmocnienie zachwianych pozycji elementów agresywnych w USA i Europie Zachodniej i skłonienie krajów zachodnio-europejskich, aby wzmogły wyścig zbrojeń w celu przygotowania nowej wojny.

Oświadczenie Józefa Stalina jest druzgocącym ciosem dla agresywnych planów imperialistów. Nie budzi zatem zdziwienia fakt, że słowa Stalina wywołały zamieszanie w obozie imperialistycznym. Amerykańska prasa reakcyjna usiłowała początkowo uchylić się w ogóle od komentowania wywiadu i uciekła się do tradycyjnej „taktyki przemilczania". Dopiero po pewnym czasie, przekonawszy się, że wszelkie próby przemilczania tego doniosłego oświadczenia są bezowocne, zdecydowała się zmienić taktykę i rozpoczęła wściekłą nagonkę wobec wszystkich, którzy ośmielają się występować przeciwko dalszemu wyścigowi zbrojeń, za zakazem broni atomowej. Reakcyjna gazeta amerykańska „New York Times" stwierdziła z żalem, że „jasna formuła: położyć kres bombie atomowej — silnie oddziałuje na psychikę Przedstawiciele Zachodu będą mieli wiele kłopotu z wyjaśnieniem, dlaczego formuła ta jest niebezpieczna".

Reakcyjna prasa Anglii także okazuje jawne zmieszanie. Belgijski dziennik katolicki „Libre Belgique", donosił, że w Londynie „nie mogą się w żaden sposób zdecydować, jak skomentować oświadczenie Stalina". Toteż w pierwszych komentarzach prasy angielskiej dostrzegało się wyraźne rozbieżności.

Zakłopotanie reakcyjnej propagandy amerykańsko-angielskiej jest zupełnie zrozumiałe. Wynika ono stąd, że oświadczenie Stalina wywołało ogromne wrażenie wśród mas ludowych USA i Anglii i zmusiło do zastanowienia się nawet niektórych polityków burżuazyjnych. Tak np. amerykański senator, Mac-Mahon, oświadczył korespondentom natychmiast po opublikowaniu oświadczenia Stalina, że dokonanie próby bomby atomowej w ZSRR jest jeszcze jednym argumentem na rzecz ustanowienia międzynarodowej kontroli broni atomowej.

W tym samym duchu wypowiedziały się także niektóre pisma angielskie.

Londyński „Times" podkreślił, że perspektywa wojny atomowej „dla nikogo nie jest straszniejsza niż dla mieszkańców wysp brytyjskich". Dziennik wskazuje, że „rosyjski plan" zakazu bomby atomowej „byłby łatwiejszy do zrealizowania" niż osławiony plan Barucha.

Charakterystyczne są również wypowiedzi prasy burżuazyjnej innych krajów. Np. włoski dziennik „Stampa" pisze, że oświadczenie Stalina otworzyło drogę do zawarcia międzynarodowego porozumienia w sprawie kontroli broni atomowej.

Zdecydowanie wypowiedziało się za zakazem broni atomowej hinduskie pismo „Free Press Journal": „Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest także za jej zakazem i całkowitym zaprzestaniem jej produkcji... W interesie utrzymania pokoju międzynarodowego niezbędne jest ustanowienie kontroli nad produkcją energii atomowej".

Te głosy prasy burżuazyjnej różnych krajów są jeszcze jednym świadectwem ogromnego wrażenia, jakie wywołała odpowiedź towarzysza Stalina wśród najszerszych mas ludności świata kapitalistycznego. **Prości ludzie wszystkich kontynentów przyjęli słowa Stalina jako nowy wkład w sprawę pokoju, jako dowód niewzruszonej potęgi ostoi pokoju — Związku Radzieckiego.**

Postępowa prasa wszystkich krajów jednomyślnie podkreśla, że oświadczenie Stalina wzmocniło międzynarodowy obóz pokoju, tchnęło w serca setek milionów ludzi wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

D. MIELNIKOW

W ciągu 10 dni

25 tys. żołnierzy stracili Amerykanie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że w ostatnim okresie Amerykanie doznali znów niepowodzenia w swych próbach rozwinięcia „ofensywy jesiennej". W ciągu 10 dni do 10 października włącznie, koreańskie wojska ludowe i oddziały ochotników chińskich zadały nieprzyjacielowi straty w ogólnej liczbie 25.000 ludzi.

Spotkanie oficerów łącznikowych

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

W dniu 16 października o godzinie 10 oficerowie łącznikowi obu stron spotkali się ponownie w celu omówienia sprawy wznowienia rokowań rozejmowych.

Aby usunąć wszystkie możliwe preteksty do odwlekania wznowienia rokowań przez stronę amerykańską, nasi oficerowie łącznikowi oświadczyli na porannym spotkaniu w dniu 16 października, że zgadzają się na to, aby siły zbrojne obu stron nie atakowały obszaru o promieniu 5 mil od Munsanu, na którym to obszarze znajduje się siedziba delegacji amerykańskiej i rejonu o promieniu półtorej mili po obu stronach szosy, łączącej Munsan z Panmundżonem.

Oficerowie łącznikowi obu stron spotkali się ponownie w dniu 17 października o godzinie 10.

U naszych przyjaciół

PRZED URUCHOMIENIEM NOWEGO ODCINKA LINII METRA MOSKIEWSKIEGO

W liście do Stalina budowniczowie metra moskiewskiego zobowiązali się do dnia 21 grudnia br. oddać do użytku drugi odcinek okrężnej linii moskiewskiej kolei podziemnej.

POWAŻNY SUKCES PRZEMYSŁU FARMACEUTYCZNEGO W CZECHOSŁOWACJI

W Pradze odbyła się uroczystość wręczenia 50 pracownikom naukowym instytutu badawczego biochemii nagród za sukcesy osiągnięte przy produkcji niezwykle cennych środków leczniczych. Leki te produkuje się obecnie z surowców krajowych.

60 proc. głosów padło na kandydatów KPF

Wielki sukces komunistów w wyborach we Francji zamorskiej

PARYŻ (PAP). — Mimo oszukańczych machinacji reakcji, komuniści osiągnęli wielki sukces w wyborach kantonalnych w 4 departamentach Francji zamorskiej: w Gwadelupie, Gujanie, Martynice i w Reunion.

Na kandydatów komunistycznych padło 60 proc. głosów. W porównaniu z poprzednimi wyborami, partia komunistyczna powiększyła swój stan posiadania o 3 mandaty, uzyskując obecnie 14 mandatów.

Nowe zbrodnie faszystów greckich wobec bojowników o wolność narodu

BUDAPESZT (PAP). — Za pośrednictwem czynnego na emigracji Greckiego Komitetu Obrońców Pokoju, nadchodzą z Aten wiadomości o nowych potwornych zbrodniach reżimu monarcho-faszystowskiego wobec demokratów i patriotów greckich.

Na dzień 19 października br. zapowiedziano proces przed sądem wojskowym w Atenach, członka KC Greckiej Partii Komunistycznej, Nikosa Belojannisa oraz 95 innych bojowników o wolność ludu greckiego. Wszyscy oni dręczeni są od 9 miesięcy w lochach więziennych w Atenach.

Grecki Komitet Obrońców Pokoju oraz inne organizacje greckich emigrantów politycznych ogłosiły odezwy, piętnujące zbrodniczą akcję reżimu monarcho-faszystowskiego i apelujące do światowej opinii publicznej o interwencję w obronie prześladowanych. Jednocześnie organizacje te domagają się amnestii powszechnej w Grecji.

Ludność Cypru domaga się przyłączenia wyspy do Grecji

PRAGA (PAP). — Agencja Telepress donosi z Nikozji, że 15 października Narodowo-Wyzwoleńczy Front Cypru zwrócił się do rządu greckiego z wezwaniem o poparcie aspiracji narodowych ludności Cypru.

Front wzywa rząd grecki, aby wyraził zgodę na wysuwane przez ludność Cypru żądanie przyłączenia tej wyspy do Grecji.

List tow. P. Czuchno do chłopów w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

skiej Bolesławem Bierutem na czele, kroczy niezłomnie i zdecydowanie drogą budowy socjalizmu.

W liście tym pragnę opowiedzieć Wam o kierowanym przeze mnie kołchozie wsi Wielikij Lug, rejonu dowbyskiego, obwodu żytomierskiego.

Dostatnio i w kulturalnych warunkach żyli kołchoźnicy naszej wsi przed wielką wojną wyzwoleńczą. W latach przedwojennych zbieraliśmy bogate plony zbóż, mieliśmy 5 farm hodowlanych, dużą pasiekę, wielki sad owocowy. Otrzymywaliśmy na dniówkę obrachunkową po 4 — 5 kg zboża, dużo pieniędzy, owoców, jarzyn. Lecz zbóje faszystowscy wtargnęli na naszą ziemię i położyli kres szczęśliwemu życiu.

Po wypędzeniu zaborców faszystowskich kołchoźnicy nasi przystąpili pod kierownictwem organizacji partyjnej do odbudowy rodzimego kołchozu. Wzniesiono obiekty gospodarcze i domy mieszkalne, Dom Kultury, szkołę, bibliotekę i elektrownię.

Z roku na rok rośnie urodzajność pól kołchozowych, a wraz z nią i dobrobyt kołchoźników. Za bohaterską pracę nagrodzono 113 naszych kołchoźników orderami i medalami radzieckimi. 5 osób, oprócz mnie, zaszczycono wyższymi odznaczeniami — przyznano nam miano bohatera pracy socjalistycznej. Są to: brygadier Konstantin Łysznenko, ogniwowe — Olga Bondar, Anastazja Semeniuk, Maria Bondar i Nadieżda Łysznenko.

W roku bieżącym, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych uzyskaliśmy dobre zbiory zbóż, lnu, chmielu i innych kultur.

Ofiarna, świadoma praca i wysoka kultura uprawy roli przynosi nam bogatą dniówkę obrachunkową i dostatek. Rodzina przeciętnego kołchoźnika, np. Nikołaja Benedysiuka, otrzymuje w roku bież. 36,3 q zboża, około 5 tys. rubli gotówką, 14,5 q ziemniaków i wiele innych produktów. Rodzina Jakuba Naumczuka i wielu innych kołchoźników otrzymuje jeszcze więcej.

Ponadto wielu kołchoźników otrzymało premię za przekroczenie zobowiązań.

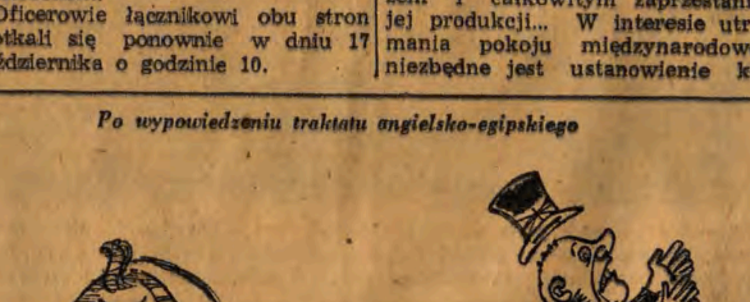
Obecnie trwa u nas kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Nasi kołchoźnicy, tak jak i cały naród radziecki, złożyli jednomyślnie pod tym historycznym dokumentem swoje podpisy, popierając je stachanowską pracą.

Naród radziecki pod kierownictwem Partii Komunistycznej i towarzysza Stalina pomyślnie buduje komunizm. Jesteśmy przeciwko wojnie, jesteśmy za pokojem na całym świecie. Pragniemy przyjaźni z całą postępową ludzkością.

Dzisiaj, w znamienne dni Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ślę Wam moje pozdrowienia i najlepsze życzenia dalszego umacniania potęgi ekonomicznej Waszej ojczyzny i powodzenia w szlachetnym dążeniu do zbudowania socjalizmu w Waszym kraju.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i braterski sojusz Związku Radzieckiego i ludowo - demokratycznej Polski!

Po wypowiedzeniu traktatu angielsko-egipskiego



SFINKS PRZEMÓWIŁ...

Rys. Karol Baraniecki

UKAZAŁ SIĘ NUMER 4/28 „NOWYCH DRÓG"

TREŚĆ

Odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej

Przeciw *amerykańsko-hitlerowskim planom agresji*

Hilary Minc — Przyczyny obecnych trudności w zaopatrzeniu i środki walki z tymi trudnościami.

Marian Naszkowski — *Nauki procesu bandy szpiegowsko-dywersyjnej*

Marian Rybicki — *Rady narodowe w walce o realizację aktualnych zadań na wsi*

Marian Jaworski — O spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na wsi

G. Wasiecki — W pierwszą rocznicę opublikowania genialnej pracy towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa".

J. Kowalski — O marksistowsko-leninowską historię polskiego ruchu robotniczego.

W. Konopka — O niektórych ruchach chłopskich w pierwszej połowie XIX wieku

Z ŻYCIA PARTII

Uchwała Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z dnia 20 września br.

O masowej pracy kulturalno-oświatowej w ZSRR

Z DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Uchwała Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji o roku szkolenia partyjnego 1951-1952

Uchwała Węgierskiej Partii Pracujących o doświadczeniu szkolenia partyjnego w 1950-1951 r. i o roku szkolnym 1951-52 w sieci szkolenia partyjnego.

Wydawnictwo Rumuńskiej Partii Robotniczej w służbie masowego rozpowszechnienia marksizmu-leninizmu.

WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA

Michał Hofman — Faszyzacja Stanów Zjednoczonych.

Pogłębia się kryzys gospodarczy w krajach kapitalistycznych

FRANCJA

PARYŻ (PAP). — Sytuację gospodarczą i finansową Francji cechuje stały spadek wartości franka i jego dewaluacja.

Prasa podkreśla, że frank stracił 20 proc. swej wartości w okresie ostatniego roku.

Ostatni bilans banku Francji wykazuje dalszy wzrost obiegu banknotów, który osiągnął rekordową cyfrę 1.821 miliardów franków.

Inflacja wywołała we Francji dalszy wzrost cen.

WŁOCHY

RZYM (PAP). — Sytuacja gospodarcza Włoch jest szczególnie ciężka. Nieustanne ograniczanie produkcji i zamykanie zakładów przemysłowych doprowadza kraj do ruiny i pogłębia nędzę włoskich mas pracujących.

W Neapolu odbył się w tych dniach kongres lokatorów i bezdomnych. Rezolucja uchwalona przez uczestników kongresu stwierdza, że we Włoszech 2,5 miliona obywateli gnieździ się w norach, jaskiniach i barakach, dziesiątki tysięcy rodzin jest całkowicie bez dachu nad głową.

Ze sportu

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW POLSKICH

KRAKÓW (PAP). — 17 b. m. rozegrane zostało w Krakowie spotkanie bokserskie między reprezentacją armii czechosłowackiej — ATK a miejscowym OWKS. Zwyciężył OWKS 16:4.

ATK — OWKS (Kraków) 0:0

KRAKÓW (PAP). — Na odświętnie udekorowanym stadionie Gwardii rozegrano międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacyjną drużyną armii czechosłowackiej — ATK a miejscowym OWKS, wzmocnionym kilku zawodnikami Gwardii.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie technicznym i rozegrany był w bardzo szybkim tempie. Wynik bezbramkowy jest zasługą dobrze grających defensyw. Drużyna polska miała znaczną przewagę w pierwszej pół godzinie meczu i w ostatnim kwadransie gry.

Po drugiej turze wyborów

(Korespondencja z Francji)

Ostatnie dwie niedziele upłynęły we Francji pod znakiem wyborów kantonalnych (tak nazywają się we Francji wybory samorządowe). Siódmego października społeczeństwo francuskie wybierało radców generalnych, kandydujących w połowie wszystkich kantonów Francji. 15 października odbyła się druga tura wyborów w 700 kantonach, w których w poprzedniej turze żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów.

Jedynym miarodajnym wskaźnikiem w ocenie ostatnich wyborów jest nie ilość mandatów uzyskanych przez poszczególne partie, ale ilość głosów, która padła na poszczególne listy. Ostatnie wybory kantonalne we Francji jeszcze raz wykazały, iż Komunistyczna Partia Francji jest najsilniejszą partią w kraju; jej program walki o chleb, wolność i pokój wyraża dążenie szerokich mas ludowych. W pierwszej turze wyborów komuniści uzyskali ponad 24 proc. ogółu głosów; ostatniej niedzieli około 28 proc. wyborców wypowiedziało się za kandydatami komunistycznymi. Żadna inna partia nie zdobyła takiej ilości głosów. Prawicowi socjaliści otrzymali 18 proc. głosów, degaulliści 15,8 proc. głosów.

Mimo tak wielkich sukcesów, partia komunistyczna zdobyła w obu turach tylko 78 mandatów (w wyborach kantonalnych w roku 1949 uzyskała 37 mandatów). Reakcyjne partie zagarnęły mandaty w ilości nie stojącej w żadnym stosunku do otrzymanych głosów. Prawicowi socjaliści np. w drugiej turze dostali 158 mandatów, partia katolicka, która miała 7,95 proc. głosów — 58 mandatów. Przyczyną tego jest złodziejska ordynacja wyborcza, która prawnie sankcjonuje kruczki i machinacje mające na celu przeforsowanie w wyborach kandydatów partii reakcyjnych.

W tych warunkach zwycięstwo partii komunistycznej nabiera szczególnej wagi. Członek Biura Politycznego KPF, Etionne Fajon, pisał po pierwszej turze wyborów: „... W roku 1945 partia komunistyczna reprezentowana była w rządzie. Obecnie w roku 1951 musimy stawiać czoło policyjnemu i faszystowskiemu terrorowi, wrogiej koalicji wszystkich marshallowskich partii, przede wszystkim zaś niespotykanemu dotychczas potokowi oszczerstw. Mimo to partia nasza potrafiła jeszcze bardziej wzmocnić swe pozycje. Fakt ten ma wyjątkowo wielkie znaczenie".

Po pierwszej turze wyborów Komitet Centralny KPF oświadczył, że w drugiej turze partia komunistyczna wycofa swych kandydatów w tych kantonach, w których kandydaci innych partii przyjmą publicznie program mający na celu „umocnienie polityki niezawisłości narodowej, obronę praw szkół świeckich, walkę o postęp społeczny, o wolność i pokój".

Program ten złożony z 8 punktów uwzględniał przede wszystkim postulat zawarcia Paktu Pokoju, domagał się bezwzględnego zakazu użycia bomby atomowej. Podpisujący się pod tym programem zobowiązali się walczyć o odwołanie haniebnych ustaw zagrażających istnieniu szkoły świeckiej, o rozwiązanie faszystowskich bojówek de Gaulle'a, o ruchomą siatkę płac dla wszystkich ludzi pracy, gwarantującą im minimalne warunki bytu.

Ten program ogłoszony przez KPF był pomocą dla tych wszystkich uczciwych członków stronnictw burżuazyjnych, którzy wbrew swemu kierownictwu gotowi są walczyć o pokój, wolność i chleb. Był on wyrazem głębokiej troski partii o wykucie jednolitego frontu patriotów walczących przeciw amerykańskiemu imperializmowi i jego francuskim pachołkom.

Wezwanie KPF znalazło żywy oddźwięk wśród kandydatów innych partii. W departamencie Gironde 6 kandydatów socjaldemokratycznych wyraziło zgodę na program KPF, w niektórych okręgach departamentu Alpes Maritimes program KPF przyjęli tzw. kandydaci niezależni. W departamencie Isere kandydat SFIO wyraził zgodę na program komunistyczny, stając do wyboru wbrew zakazowi swych władz partyjnych.

Stanowisko kandydatów partii burżuazyjnych, którzy podpisali się pod programem KPF, wywołało niepokój prawicowej prasy. „Parisien Libere" gromi radykałów i socjalistów, którzy nie stosowali się do linii swych partii. Dziennik stwierdza, że wybory te ostatecznie pogrzebały tzw. „trzecią siłę". Również „Aurore" nie skąpi wyrazów oburzenia, z powodu wspólnego stanowiska socjalistów i komunistów w niektórych kantonach.

W wyniku „złodziejskich" wyborów przedstawiciele reakcji zdobyli wprawdzie większość w radach kantonalnych, nie zdobyli jednak szerokich rzesz wyborców. Wybory te bowiem jeszcze raz wykazały wielką siłę partii komunistycznej, jej wzrastający wpływ wśród mas narodu francuskiego.

GEORGES SORIA.

Wojsko dla obrony interesów imperialistów

Potężne demonstracje antybrytyjskie w Egipcie

PARYŻ (PAP). — Prasa podaje liczne wiadomości o wzmaganiu się nastrojów antyimperialistycznych w Egipcie. Ludność manifestuje w dalszym ciągu przeciwko obecności wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego, jak również przeciwko naciskowi i próbom zastraszenia Egiptu ze strony imperializmu anglo-amerykańskiego.

Ze strefy Kanału Sueskiego donoszą, że w związku z napiętą sytuacją, egipski minister oświaty zarządził zamknięcie wszystkich tamtejszych szkół do 30 października.

* * *

LONDYN (PAP). — Ostatnie doniesienia z Egiptu mówią o wytworzeniu się ruchu oporu wobec okupantów angielskich w strefie Kanału Sueskiego. Brytyjska prasa reakcyjna grozi Egiptowi „użyciem siły", ażeby — jak pisze np. londyński „Times" — zabezpieczyć prawa brytyjskie w strefie Kanału Sueskiego w Sudanie". Minister spraw zagranicznych, Morrison, oznajmił, że został upoważniony do skierowania dalszych posiłków wojskowych do Egiptu.

* * *

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że w środę proklamowany został w Egipcie stan wyjątkowy. Zarządzono ostre pogotowie policji.

Nowy premier Pakistanu

LONDYN (PAP). — Z Karachi donoszą, że stanowisko premiera Pakistanu oraz funkcję ministra obrony objął Khwaja Nazimuddin, dotychczasowy gubernator generalny.

Industrializacja Polski leży w interesie robotników i chłopów

Od kilkunastu miesięcy, a ściślej mówiąc od chwili zatwierdzenia przez Sejm Ustawodawczy uchwały o Planie 6-letnim, szczekaczki BBC i „Głosu Ameryki" oraz ich WRN-owskie agentury w kraju z pianą wściekłości na ustach mówią o gigantycznym rozmachu budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Czarne kruki znad Tamizy „radzą" nam wstrzymać tempo uprzemysłowienia kraju, ubolewając nad losem polskiego robotnika i chłopa, leją krokodyle łzy nad socjalistyczną dyscypliną pracy, rozwojem współzawodnictwa itp. itd.

— Czyż nie lepiej żyło się dawniej, gdy nie było Nowej Huty, Częstochowy i Wizowa — syczą w bezsilnej złości żmije emigracyjne. — Czy nie lepiej produkować więcej towarów spożywczych? Przecież dawniej żyło się o wiele lżej, bez kłopotów i trudności. Za naszych rządów było pod dostatkiem masła, mięsa i wędlin.

Jednak emigracyjni czarnogiełdziarze z Londynu i szulerzy kawiarniani z New-Yorku zapomnieli o jednym. Nie dodali mianowicie, że w Polsce przedwrześniowej było 8 milionów „zbędnych" chłopów i setki tysięcy bezrobotnych w miastach, żebrzących o głodową zupkę w garkuchniach magistrackich Łodzi, Warszawy, Katowic. Ci ludzie nie mogli nabywać masła ani wędlin z tej prostej przyczyny, że zostali wytrąceni poza nawias życia. Statystyka kapitalistyczna Polski przedwrześniowej nigdy nie ujawniała straszliwych cyfr owych ludzi bez środków do życia.

Doradcy z BBC, specjaliści od wyprzedawania Ojczyzny, radzą nam zahamować tempo uprzemysłowienia kraju, gdyż i bez tego „Polska była dawniej silna, wolna i niepodległa".

Czyżby istotnie? A może przypomnimy sobie kilka faktów.

Przez 20 lat rządziła burżuazja naszym państwem i w rezultacie — w najważniejszych gałęziach produkcji, rozstrzygających *o sile* kraju i jego *rozwoju*, cofnęła naród poniżej poziomu produkcji z 1913 roku. Dlaczego? W jaki sposób?

Oto jeden z licznych przykładów: 7 lipca 1926 roku zawiązana została w Stanach Zjednoczonych spółka pn. „Silesian American Corporation". W skład „spółki" weszło 3 Niemców, 3 Amerykanów, m. in. mr. Averell Harriman (ten sam, który czyni obecnie usilne zabiegi o zdobycie nafty irańskiej). Dla przykrycia interesu płachtą „narodową" przyciągnięto do spółki Hipolita Gliwica, dawnego wicemarszałka senatu i ex-ministra przemysłu, ex-ministra Żychlińskiego oraz ex-ministrów Józefa Kiedronia, Czesława Klarnera, Andrzeja Wierzbickiego (prezesa Lewiatana), książąt: Radziwiłła, Lubomirskiego oraz hrabiego Potockiego. Oni to dyktowali ceny rynkowe na węgiel, stal i rudę, oni decydowali o śmierci i życiu tysięcy robotników polskich, oni rozstrzygali o sile obronnej naszego państwa — podporządkowawszy sobie produkcję węgla, żelaza i cynku.

W wyniku rozbójniczej „polityki przemysłowej" produkcja surówki żelaza spadła w latach 1929—1932 z 704.000 do 199.000 ton, produkcja stali — z 1.377.000 ton do 546.000 ton. Według oficjalnych danych stan zatrudnienia w hutnictwie zmniejszył się w tym czasie z 48.000 ludzi do 27.000. Faktycznie ilość zredukowanych była o wiele większa.

Tak więc ci sami, którzy rozbrajali Polskę, którzy wpędzili miliony robotników i chłopów w otchłań nędzy i bezrobocia, którzy spowodowali, że za pierwszym podmuchem wojny kraj nasz od razu runął, jak domek z kart, mają dziś czelność udzielać nam „dobrych" rad?

My zaś nie chcemy, ażeby powtórzyła się klęska wrześniowa, nie chcemy mieć więcej Majdanka, Oświęcimia i Treblinki. Nie chcemy zostać zdani na łaskę zagranicznych fabrykantów i od nich sprowadzać maszyny oraz surowce. Pragniemy być naprawdę niezależnym i samodzielnym państwem, chcemy u nas w kraju produkować maszyny przędzalnicze i tkackie, wrębiarki i traktory, parowozy, samochody i obrabiarki. Chcemy, żeby naszym robotnikom nigdy nie groziło widmo bezrobocia, żeby nasz chłop został wyrwany z ciemnoty i zacofania, żeby nasze dzieci mogły się kształcić i zdobywać jak najwięcej wiedzy. Chcemy ujarzmić przyrodę w służbie człowieka, aby nasze wody dostarczały nam jak najtańszej energii elektrycznej, aby w słonecznych domach mieszkali dostatnio i godziwie — górnik śląski i włókniarz łódzki, aby plony naszej ziemi były bogate i obfite, aby nasz kraj stał się silny i nigdy więcej nie zaznał brzemienia i hańby okupacji.

W tym celu musimy mieć przemysł, właśnie ciężki przemysł, w tym celu musimy nadgonić czas, utrzymywać i wzmagać tempo industrializacji.

„Zwolnienie tempa industrializacji, wstrzymanie tempa industrializacji — powiedział na ostatniej naradzie aktywu gospodarczego, administracyjnego i partyjnego tow. Minc — przeszkodziłoby utrwaleniu i rozwojowi systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i sprzyjałoby odrodzeniu sił kapitalistycznych, byłoby więc błędne, szkodliwe, niedopuszczalne z punktu widzenia interesów państwa, interesów narodu, interesów robotników, interesów chłopów pracujących, interesów socjalizmu".

Mocodawcom amerykańskim i ich emigracyjnym sługusom nie chodzi, bynajmniej, o dobro Polski. Ich „troska" o nasze żołądki ma inne, ukryte i perfidne cele. Pragną oni, byśmy rozwinęli jedynie przemysł spożywczy dlatego, gdyż chcieliby uzależnić nas od siebie, aby znów, jak przed wojną, dyktować nam warunki, wykupywać nasze kopalnie i fabryki, ujarzmić nas gospodarczo i politycznie, uczynić z nas bezwolną marionetkę, tańczącą w takt wojennej orkiestry Wall-Streetu.

Wbrew imperialistom i ich sługusom będziemy kontynuować tempo uprzemysłowienia kraju. **Bez rozwoju bowiem przemysłu ciężkiego nie możemy zbudować żadnego przemysłu w ogóle.** Nie produkując maszyn dla przemysłu spożywczego, musielibyśmy sprowadzać je z zagranicy. Nierozwijanie ciężkiego przemysłu **„powodowałoby słabość i zacofanie naszego państwa i naszego narodu — mówił tow. Minc — i stanowiłoby o jego osłabieniu wobec rosnących agresywnych apetytów imperialistycznych".** Bez ciężkiego przemysłu nie moglibyśmy wyzwolić wsi od zacofania gospodarczego. Zahamowanie tempa industrializacji byłoby niezmiernie szkodliwe dla klasy robotniczej. Przed wojną poza rolnictwem pracowało w Polsce **2.700.000 ludzi,** dziś pracuje **5.200.000.** Zahamowanie tempa uprzemysłowienia groziłoby bezrobociem.

Industrializacja Polski leży również w interesie chłopów dlatego, że wielu z nich pracuje obecnie na wielkich budowach Planu 6-letniego, jako pomocnicy murarscy, cieśle, robotnicy placowi, transportowi, przy budowie dróg bitych, kolei, zapór wodnych itp. itd. Zahamowanie tempa uprzemysłowienia odczułoby więc wielu chłopów, czerpiących z tych prac poważne dochody i wzmagających na ich bazie swój dobrobyt.

I dlatego zagadnienie wzmożenia tempa industrializacji Polski jest dla całego narodu sprawą zasadniczą, najważniejszą, obchodzącą zarówno robotników w mieście jak i chłopów na wsi.

Masy pracujące miast, doceniając wielkie znaczenie industrializacji kraju, wzmagają tempo produkcji, podejmując na dzień 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej masowe zobowiązania przedterminowej realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

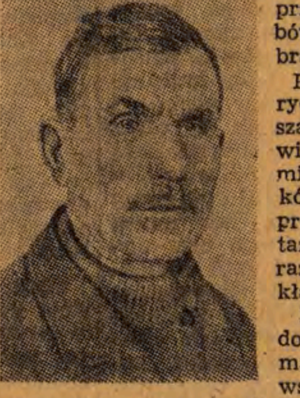
Małorolne i średniorolne chłopstwo, łamiąc opór bogaczy wiejskich, spełnia swe obowiązki wobec klasy robotniczej i państwa, dostarczając miastu więcej ziemniaków, zboża, żywca, uniemożliwiając szantaż kułaków. We wspólnej walce o pokój i Plan 6-letni naród nasz przezwycięży trudności na drodze do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

JAN ADAMOWSKI

Ludzie Kraju Rad

P. S. Maryczew udoskonala produkcję wagonów

Jednym z wybitnych stachanowców nowej stalinowskiej pięciolatki jest **P. S. Maryczew, starszy majster montażowego oddziału Lianozowskiej Fabryki Wagonów w Lianozowie pod Moskwą.**



W początkach roku 1947 przystąpiono w zakładach do masowej budowy całkowicie metalowych wagonów osobowych.

Była to praca nie łatwa. Majster wraz z całą załogą oddziału na każdym kroku napotykali na różne niespodziewane przeszkody i trudności. Dopiero doświadczenie, udoskonalenie metod pracy, cierpliwe i uporczywe analizowanie i przezwyciężanie trudności pozwalało stopniowo opanować technikę.

Rzecz prosta, że gdyby produkcję prowadzono w nowej fabryce, gdyby zatrudnionym tu dano gotową, ściśle opracowaną technologię zestawiania poszczególnych części, zadanie nie przedstawiało by się tak ciężko. Ale warunki ułożyły się inaczej. Oddzielnego montowania poszczególnych części nie dało się stosować przy masowej produkcji. Pochłaniało to zbyt wiele czasu. Majster Maryczew postanowił wprowadzić szablony. Cóż to takiego jest szablon? To najprostszy wzór, głównym celem zastosowania którego jest oszczędność czasu. Np. szablon wiercenia — to kopia części i dopasowuje się go dla rozmieszczenia otworów.

Po kilku dniach szablon wiercenia został przez Maryczewa sporządzony i zastosowanie jego znacznie przyśpieszyło tok robót i ograniczyło ilość braków.

Później majster Maryczew obmyślił także szablony i przy ustawianiu kanap, rozmieszczaniu wieszaków, popielniczek i prętów do stor. Montaż dokonywał się coraz szybciej, coraz dokładniej.

Dążąc do dalszego udoskonalenia pracy, majster Maryczew przy współudziale załogi wprowadził potokowy system wykonywania robót. Potok był stale udoskonalany i obecnie potokowa linia montażu wagonu składa się z dwunastu pozycji oraz jednej zapasowej, na której przeprowadzane jest wstępne przygotowanie nadwozia, to jest jego oczyszczanie i gruntowanie ścian.

Wagony, wypuszczane przez Lianozowską Fabrykę Wagonów, budzą uznanie i podziw wśród korzystających z nich w całym kraju pasażerów swym imponującym wyglądem i komfortem swych urządzeń. Jednym z tych, który wydatnie przyczynił się do tak świetnych wyników produkcji, jest P. S. Maryczew, starszy majster oddziału montażowego Lianozowskiej Fabryki Wagonów.

Zwiększyć zatrudnienie kobiet w przemyśle metalowym

Rosną potężne budowle socjalizmu. Przystępują do pracy nowe zakłady. Szybko wznoszą się mury socjalistycznych fabryk. Dla nich to właśnie przemysł metalowy musi wytwarzać coraz więcej maszyn oraz urządzeń.

W walce o rozwinięcie produkcji przemysł metalowy winien wykorzystać wszystkie istniejące możliwości, które pozwolą mu zwiększyć wydajność pracy.

Do tej pory jednak przemysł ten zbyt mało uwagi poświęca sprawie liczniejszego zatrudnienia kobiet, które po przeszkoleniu stanęłyby do pracy w produkcji. Przemysł metalowy powinien też umożliwić pracę młodym dziewczętom, zwłaszcza pochodzącym ze wsi. Codzienna praktyka dowiodła niezbicie, iż kobiety uzyskują wcale nie gorsze wyniki produkcyjne od mężczyzn, a niejednokrotnie prześcigają ich w pracy zawodowej.

Kobiety, zatrudnione w przemyśle metalowym na terenie Łodzi i województwa, stanowią prawie 30 proc. ogółu członków załóg. Jednak tylko nieznaczna ich część, gdyż zaledwie kilka procent, pracuje bezpośrednio w produkcji.

Tymczasem sporo kobiet spośród zatrudnionych w przemyśle metalowym może się poszczycić doskonałymi osiągnięciami. Pracująca jako tokarz w Zakładach im. Strzelczyka ob. **Adamczyk** wyrabiała 170 proc. normy. Obecnie skierowano ją do Technikum Mechanicznego. **Zofia Szkudlarek,** pracująca jako tokarz w ZWAT, wykonuje przeciętnie 180 proc. normy. **Janina Kowalczyk** z Zakładów w Osinach pracowała początkowo jako sprzątaczka. Kierownictwo zakładów przeszkoliło ją na kursie zawodowym. Obecnie ob. Kowalczyk jest spawaczką i uzyskuje od 120 do 130 proc. normy.



Zofia Szkudlarek pracuje jako tokarz w Zakładach Wytwórczych Aparatów Telefonicznych. Przeciętnie wykonuje 180 proc. normy.

Już tych kilka przykładów świadczy, że kobiety mogą owocnie pracować na różnych stanowiskach produkcyjnych, nie tylko jako tokarze czy spawaczki, ale z równym powodzeniem w oddziałach mechanicznych, w rdzeniarniach jako formiarki i frezerki.

Przykłady te dowodzą także, iż wiele kierownictw zakładów metalowych nie zwraca dostatecznej uwagi na zagadnienie rozszerzenia udziału kobiet bezpośrednio w produkcji. Są to nie tylko poważne zaniedbania, ale również skutki pokutującego jeszcze tu i ówdzie szkodliwego konserwatyzmu. Całkowicie błędne jest mniemanie, jakoby kobiety mogły pracować tylko w niektórych zawodach i zakładach. Dotychczasowe osiągnięcia kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, ponad 20 tysięcy przodownic pracy w przemyśle włókienniczym wskazuje niezbicie, iż dają one sobie doskonale radę na każdym stanowisku.

Organizacje partyjne, rady zakładowe, Związek Zawodowy Metalowców, muszą zatroszczyć się o zapewnienie odpowiedniego przeszkolenia niewykwalifikowanym pracownicom. Należy śmielej wysuwać kobiety na stanowiska kierownicze, posyłać je do szkół technicznych i inżynieryjnych. Nie trzeba także zapominać o zwiększeniu rekrutacji dziewcząt do szkół zawodowych przemysłu metalowego. Musimy mieć w każdym zakładzie kobiety - techników i inżynierów.

Odpowiedzialne zadania ciążą na organizacjach partyjnych i radach zakładowych w zakresie odpowiedniego uświadomienia kobiet o ich roli w walce o realizację zadań produkcyjnych. Zwiększając stan zatrudnienia kobiet, stwarzając im właściwe warunki pracy i zapewniając troskliwą opiekę socjalną, przemysł metalowy wypełni w ten sposób swe braki na odcinku kadr, wzrośnie produkcja, a powstające nowe zakłady będą otrzymywały coraz więcej niezbędnych maszyn i urządzeń.

KORD.

Wzorcowy remont

W przędzalni średnioprzędnej WZPB im. 1-go Maja wykonany został wzorcowy remont wrzeciennicy średniej o 132 wrzecionach. Był on prowadzony dwuzmianowo przez dwie brygady trzyosobowe pod kierownictwem majstra, **ob. Stanisława Ścibiorka.** Dzięki dobrej organizacji pracy i wzmożonej wydajności obydwu brygad, skrócono planowany czas remontu o 7 godzin. Brygady w składzie: J. Janiak, L. Ludwiczak, M. Dąbrowski, E. Ciesielski, C. Wochna i Z. Zbiciński, zasługują na uznanie. Inne brygady winny pójść ich śladem.

JÓZEF RÓLKA
WZPB im. 1-go Maja

Zespół majstra Walczaka wykonał roczny plan

Przed kilkunastu dniami załoga **ZPB im. Szymańskiego** z entuzjazmem przystąpiła do realizacji zobowiązań produkcyjnych, podjętych celem uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Specjalnie powołana do opiekowania się i pomagania robotnikom w wykonywaniu zobowiązań komisja, złożona z przedstawicieli rady zakładowej, organizacji partyjnej i majstrów, już na pierwszym swym posiedzeniu stwierdziła, iż większość pracowników wykonuje swe zobowiązania z nadwyżką. Szczególnie dobrymi wynikami może się poszczycić **zespół majstra Walczaka.**

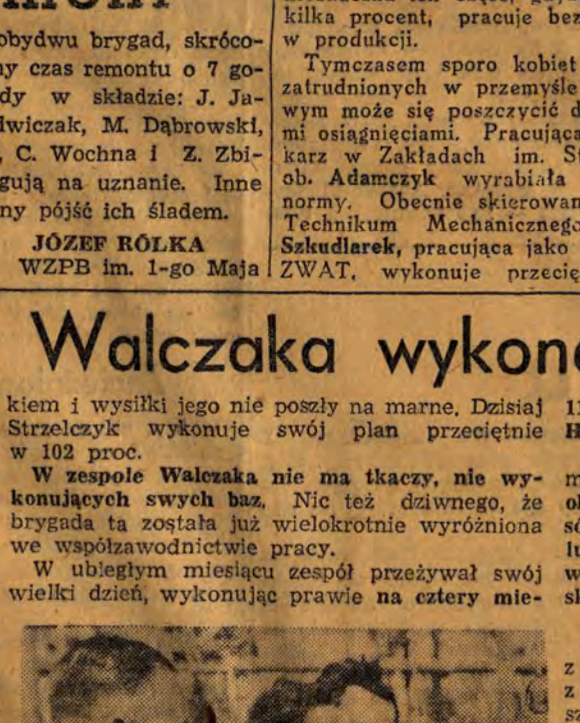
* * *

Tow. Roman Walczak już przed wojną pracował jako tkacz. Trudno to jednak nazwać pracą, jeśli w okresie roku zatrudniony bywał nie więcej jak przez 3 lub 4 miesiące, a pozostały czas spędzał w domu bez pracy. Dopiero w Polsce Ludowej zaczął się dla niego nowy, radosny okres życia.

W ZPB im. Szymańskiego szybko awansował na stanowisko majstra tkackiego. Z zapałem i energią wykonywał powierzone mu obowiązki, wiedząc, że teraz pracuje dla siebie i u siebie. Od pierwszej też chwili czyni usilne starania, aby jego zespół mógł uzyskać przodujące miejsce wśród załogi tkalni. A droga do tego nie była łatwa. Walczak dobrze zdawał sobie sprawę, iż plany można realizować z nadwyżką tylko wtedy, jeżeli każda tkaczka będzie w pełni wykonywała swą bazę. Dlatego specjalną opieką otoczył mniej wykwalifikowanych pracowników. Np. **Genowefa Gołek** przez dłuższy czas nie osiągała swej bazy. Walczak pilnie obserwował jej pracę przy warsztacie, tłumacząc następnie długo i cierpliwie, w jaki sposób powinna wykonywać podstawowe czynności tkackie, aby osiągnąć wyższą wydajność. Skutek — po kilku tygodniach Gołek poczęła przekraczać bazę. Albo inny znowu wypadek. O **Bronisławie Strzelczyku** mówiono, iż nigdy nie będzie z niego dobry tkacz. Ale majster Walczak zadał kłam tym niczym nieusprawiedliwionym twierdzeniom. Opiekował się troskliwie Strzelczykiem i wysiłki jego nie poszły na marne. Dzisiaj Strzelczyk wykonuje swój plan przeciętnie w 102 proc.

W zespole Walczaka nie ma tkaczy, nie wykonujących swych baz. Nic też dziwnego, że brygada ta została już wielokrotnie wyróżniona we współzawodnictwie pracy.

W ubiegłym miesiącu zespół przeżywał swój wielki dzień, wykonując prawie **na cztery miesiące przed terminem zadania drugiego roku Sześciolatki.** Radosny ten fakt zmobilizował wszystkich do jeszcze wydajniejszej pracy.



Majster Walczak, tkaczka Kacprzak i naczelny inżynier Lange podczas zdejmowania ostatnich metrów tkaniny.

Na cześć Wielkiej Rewolucji brygada majstra Walczaka postanowiła podwyższyć stopień wykonania planu o 1 proc. A 1 procent — to znaczy codziennie kilkadziesiąt metrów tkaniny więcej. Zobowiązanie to jest zwycięsko i z nadwyżką realizowane. Przeciętny stopień wykonania planów dziennych przez zespół **wzrósł ze 110 do 114 proc., a poszczególni tkacze, jak np. Helena Zagozda, osiągają po 120 proc.**

— Ambicją całego naszego zespołu — mówi majster Walczak — **jest uzyskanie w obecnym okresie jak najwyższej wydajności. W ten sposób godnie uczcimy rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, której zawdzięczamy wszyscy wyzwolenie spod kapitalistycznego ucisku, to, że możemy budować lepsze jutro.**

* * *

Młoda tkaczka, ZMP-ówka **Maria Opalska,** z uwagą obserwuje równomiernie schodzącą z krosien tkaninę. Opalska była jedną z pierwszych, która przystąpiła do obsługi większej ilości krosien. Na cześć 34 rocznicy Rewolucji Socjalistycznej zobowiązała się podnieść produkcję **ze 101 na 102 proc.** Jednak już w pierwszych dniach osiągnęła lepsze od przewidywanych wyniki, zwiększając stopień wykonania bazy **o 3 proc.**

W Czynie Październikowym bierze udział prawie cała załoga tkalni ZPB im. Szymańskiego. Zespół majstra **Tomaszewskiego** zrealizował już swoje zobowiązania, wykonując na 4 dni przed terminem, tj. w dniu 5 bm. plan roczny. Majster **Górski** postanowił w październiku przerobić 21 urządzeń maszynkowych na drabinkowe, dzięki czemu zwiększy się wydajność w pracy o 1.000 wątków na jedną krosno-godzinę. Do dnia 10 bm. wypełnił on swe zobowiązanie w przeszło 60 proc.

Podjęte zobowiązania produkcyjne, tak zespołowe, jak i indywidualne, przyczynią się do dalszego wzrostu produkcji tkalni. Trzeba jednak, aby rada zakładowa i kierownictwo techniczne ani na chwilę nie zaniedbywały obowiązku czujności, troskliwie opiekowały się pracownikami, na bazie Czynu Październikowego uaktywniały i wciągały do pracy społecznej wyrosłych w tym okresie nowych przodowników pracy, mobilizowały całą załogę do realizacji zwiększonych zadań, oczekujących ją w trzecim roku Planu 6-letniego.

M. K.

W sidłach dolara

Ele — męty

W zeszłym tygodniu jeden z bibisiaków dokonał na mętnych falach radia londyńskiego dość poważnego odkrycia. Londyński Kolumb stwierdził oto, ni mniej ni więcej, że „mocarstwa zachodnie wprowadziły w okupowanych przez siebie strefach Niemiec tak doniosłe zmiany, że przejdą one do historii..."

To by, proszę was, nawet zgadzało się z prawdą, jeśli uzupełnić, że chodzi o historię kryminalną — o kronikę zbrodni i przestępstw. Tutaj istotnie mocarstwa zachodnie mają nie byle jakie zasługi wobec okupowanych przez siebie niemieckich stref okupacyjnych.

Do „zmian" nie zaliczamy ani wskrzeszenia przemysłu zbrojeniowego w Trizonii, ani odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu. To już, uważacie, było za Hitlera, to jest, że tak powiem, stara historia w nowym amerykańskim wydaniu. Do „doniosłych" natomiast „nowości" należy bezsprzecznie choćby sformowanie regularnej armii... łamistrajków. To bodajże nawet samemu nieboszczykowi fuehrerowi do łba w ząbek czesanego nie przyszło. W tym już przejawia się pomysłowość Wall-Streetowców, którzy — odbudowując przemysł zbrojeniowy — pragną zabezpieczyć jego funkcjonowanie. A działalność tego przemysłu jest właśnie zagrożona przez masy pracujące Trizonii, które nie zdradzają zapału ani do przekształcania się w armatnie mięso, ani do gotowania broni na nową rzeź wojenną. Tę swoją postawę manifestują one m. in. masowymi strajkami. Nie ma dwóch zdań, że strajki takie „psują robotę" mocarstwom zachodnim. Stąd więc owa łamistrajkowa „armia zbawienia", która ma ocalić zakłady Kruppa czy I G-Farben Industrie od niepożądanych przerw i zakłóceń w ich zbożnej pracy dla krzewienia tzw. porządku amerykańskiego.

Aby rekrutacja do owej „armii" mogła przebiegać lepiej, niż, powiedzmy, zaciąg do Wehrmachtu — „mocarstwa zachodnie", z USA na czele, przygotowują w Trizonii odpowiedni grunt. Fach łamistrajka bowiem wymaga odpowiednich kwalifikacji moralnych. Nie ma ich, oczywiście, żaden uczciwy robotnik, ale posiada je np. złodziej, bandyta, chuligan, sutener czy prostytutka. I tutaj dochodzimy do drugiej doniosłej „zmiany", wprowadzonej przez mocarstwa zachodnie w Niemczech Zachodnich. Jest nią fatalna deprawacja społeczeństwa, potężny wzrost prostytucji. Cyfra 15 tysięcy przestępstw erotycznych w Trizonii w jednym tylko 1949 r. — oto jedno z „doniosłych historycznych przeobrażeń" będących dziełem amerykańskich protektorów Trizonii. By utrzymać tę pożądaną przez siebie „zmianę", władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich wydają milion egzemplarzy prasy pornograficznej.

Oto, widzicie, strawa, jaką przedstawiciele „wyższej kultury" usiłują utrzymać ducha w narodzie niemieckim na terenie Trizonii, aby wychować zbirów Wehrmachtu i panakrupowych łamistrajków.

W krajach „nieatlantyckich" złodziej, bandyta, prostytutka, sutener, żołdak i łamistrajk noszą miano tzw. elementów. Ele-męty te stanowią moralny fundament „porządku amerykańskiego", przy pomocy którego USA usiłują zapanować nad światem.

O. Set

Zadania organizacji ZMP w nowym roku akademickim

Do realizacji zadań Planu 6-letniego potrzebne są kadry wykwalifikowanej inteligencji technicznej, kadry techników, inżynierów, lekarzy i pracowników o wysokich kwalifikacjach ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego naszego kraju. Przed wyższymi uczelniami naszego miasta stoi zadanie przygotowania i dostarczenia tych kadr. Jest to możliwe do osiągnięcia przez systematyczną walkę o wyższy poziom i dobre wyniki nauczania. W walce tej odpowiedzialne obowiązki ciążą na uczelnianych organizacjach ZMP. W dotychczasowej swej pracy organizacje te mają już szereg osiągnięć. Dowodem tego były wyniki egzaminacyjnej sesji wiosennej. Na skutek pracy uświadamiającej organizacji ZMP na Politechnice Łódzkiej, na wydziale elektrycznym z 2.318 egzaminów potrzebnych do zaliczenia roku, zdano w czerwcu 2.001. W Wyższej Szkole Ekonomicznej na 2.858 egzaminów studenci zdali 2.385. Są to bezsprzecznie duże osiągnięcia w walce o wyniki nauczania, świadczące o coraz większym ugruntowaniu się wśród studentów socjalistycznej dyscypliny nauki.

Do 31 października trwa poprawkowa sesja jesienna. Najważniejszym zadaniem organizacji ZMP w tej sesji jest walka o całkowitą realizację rzuconego przez ZMP hasła: „Ani jednego studenta i studentki na uczelni, którzy zaniedbaliby obowiązku zdania egzaminów do 31 października". Wśród studentów, którzy dotychczas nie złożyli w terminie egzaminów, organizacje ZMP muszą przeprowadzić poważną pracę wychowawczą. Odpowiedzialne zadania ciążą na grupach ZMP-owskich i studenckich, które powinny okazywać opóźnionym w egzaminach konkretną pomoc i kontrolować stan ich przygotowania do egzaminów. Aktyw ZMP musi dotrzeć do każdego studenta mającego zaległości w nauce, poznać jego poziom, warunki w jakich się uczy, a w razie potrzeby otoczyć go opieką. Profesorowie i asystenci również nie mogą pozostać na uboczu w tej kampanii o osiągnięcie jak najlepszych wyników w jesiennej sesji poprawkowej. Ich pomoc dla studentów to — repetytoria i stałe konsultacje, częsta obecność profesorów i asystentów w salach naukowych i w domach akademickich, celem niesienia pomocy przygotowującym się do egzaminów studentom.

Wypróbowaną metodą jest nauka w kolektywie, która daje bezwzględnie lepsze wyniki od uczenia się indywidualnego. Aktyw ZMP i przodujący w nauce studenci powinni szeroko upowszechnić naukę w kolektywie, organizować wspólne dyskusje nad przerobionym już materiałem. Dla walki z przejawami bumelanctwa wśród niezdyscyplinowanych studentów należy uruchomić „błyskawice", tablice bumelantów, gazetki itp.

Obok tych palących zadań jakie stoją przed uczelnianymi organizacjami ZMP wysuwa się jeszcze szereg innych, także niezbędnych do wykonania w bieżącym roku akademickim. Do 9 wyższych uczelni naszego miasta przybyło ponad 3 tysiące synów robotników i chłopów. Nad tymi nowymi studentami nasza organizacja musi roztoczyć troskliwą opiekę, aby od razu, od początku przyswoili sobie dyscyplinę studiów, aby każdy z nich został włączony do grupy uczelnianej. Organizowanie wśród tych nowych kadr grup ZMP-owskich i studenckich jest niezbędnym warunkiem właściwej pracy wychowawczej na wyższych uczelniach. W grupach studenckich trzeba stworzyć właściwą atmosferę wytężonej pracy, wspólnej odpowiedzialności i wzajemnej kontroli wyników naukowych. Grupa studencka troszczy się zarazem o szkolenie ideologiczne, o krzewienie naukowego poglądu na świat. Bardzo istotnym i ważnym zadaniem jest sprawa powiązania grup z profesorami i asystentami wszystkich katedr, dzięki czemu grupa może poszerzać swój światopogląd naukowy. Mocnym trzonem grupy studenckiej, jej kierownikiem politycznym jest grupa ZMP-owska. Ona to powinna świecić przykładem w nauce i dyscyplinie studiów, powinna śpieszyć z pomocą koleżeńską. Praca ZMP-owców decyduje o dobrych wynikach grupy studenckiej.

Zadania stojące przed organizacją ZMP w dziedzinie wychowania wykwalifikowanych kadr inteligencji ludowej polegają także na odpowiednim przygotowaniu ich pod względem ideologicznym. Muszą to być ludzie mocno związani z klasą robotniczą, całkowicie oddani sprawie budowy socjalizmu. Student musi być powiązany z załogami fabryk, z klasą robotniczą. Poważną rolę powinny w tej dziedzinie odegrać sekcje pracy zewnętrznej, które istnieją przy każdej uczelni, a w szczególności przy Politechnice Łódzkiej i Akademii Medycznej. Sekcje te powinny przygotować szeroką akcję odczytów w zakładach pracy, celem zapoznania robotników z różnymi zagadnieniami naukowymi, udzielać wydatnej pomocy klubom racjonalizatorskim itp. Członkowie sekcji powinni zapoznać się gruntownie z metodami pracy przodowników i racjonalizatorów, pisać prace na ten temat itp. Bardzo wdzięczną rolę do spełnienia mają tutaj sekcje pracy zewnętrznej i koła naukowe wydziału włókienniczego Politechniki Łódzkiej, które powinny zająć się nowymi metodami pracy we włókiennictwie, jak np. metodą inż. Kowalewa, Korabielnikowej i innych. Koła naukowe przyczyniają się bowiem do łączenia wiadomości teoretyczno-naukowych studenta z praktyką i doświadczeniem robotnika.

Dla wykonania tych licznych zadań konieczna jest szybka i pełna mobilizacja uczelnianych organizacji ZMP-owskich i pokierowanie uczącą się młodzieżą tak, aby całkowicie wypełniła obowiązki, które nasze państwo na nią nakłada. Organizacje ZMP na łódzkich uczelniach winny wykonać swe tegoroczne zadania z jeszcze lepszym wynikiem niż w latach ubiegłych.

H. LEWANDOWSKI
przewodniczący ZŁ ZMP

Pomnik Lenina w Poroninie



W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje we wszystkich województwach 3-dniowe wycieczki chłopów do Poronina.
Na zdjęciu: Chłopi woj. krakowskiego przed muzeum Lenina w Poroninie.

Wieś zaopatrzy miasta w ziemniaki

Na zebraniach gromadzkich chłopi podwyższają plany skupu

Całkiem tłoczno było już w izbie, gdy ob. Marian Buczkowski dał znak rozpoczęcia zebrania. Chłopi przysłuchiwali się w skupieniu mówcy, który zreferował dotychczasowy przebieg realizacji zobowiązań gromady Grabica, w pow. piotrkowskim, wobec państwa. Ob. Buczkowski zakończył swe przemówienie słowami:

— Nasza gromada codziennie doświadcza troskliwej opieki rządu ludowego nad chłopami, staje się coraz zamożniejszą i bardziej kulturalną. Trzeba potrafić to ocenić, odwdzięczyć się państwu. Najwłaściwszą zaś formą tej wdzięczności będzie sumienne wykonanie wszystkich naszych zobowiązań, a zwłaszcza w akcji skupu ziemniaków.

Następnie głos zabrał średniorolny **Jan Szymański. — Moim zdaniem nie ma nad czym debatować. Nasz plan jest realny. Urodzaju w tym roku wprawdzie nie było tak dużego, jak rok temu, ale ziemniaków mamy mimo to dosyć.** Każdy więc z nas będzie mógł łatwo wywiązać się ze swego zobowiązania. Chodzi tylko o to, jak my to uczynimy.

Za to, że nasze dzieci uczą się w szkołach i na uniwersytetach, za to, że z naszej wioski raz na zawsze zniknęła nędza — powinniśmy podziękować rządowi i robotnikom w sposób szczególnie manifestacyjny. Stawiam więc wniosek, by gromada Grabica odstawiła ziemniaki zbiorowo — w jednym dniu i jak jeden mąż.

Zebranym przypadły do serca słowa ob. Szymańskiego. Wypowiadając się kolejno, chłopi stwierdzali, że plan jest sprawiedliwy i słuszny, i że dołożą wszelkich starań, by wykonać go z nadwyżką. Pozostało tylko rozstrzygnąć, którego dnia nastąpić ma manifestacyjna odstawa. Na wniosek małorolnego **Bronisława Głowackiego** ustalono termin na dzień 20 bież. miesiąca.

W dniu tym gromada Grabica, pow. piotrkowskiego odstawi ziemniaki na wozach udekorowanych zielenią i sztandarami, manifestując w ten sposób sojusz robotniczo-chłopski oraz niezłomną wolę utrwalenia pokoju.

Plan sprawiedliwy i realny

W dużej izbie sołtysa gromady **Rossosza,** w pow. łaskim, **Władysława Krawczyka,** zgromadzili się niemal wszyscy mieszkańcy wsi. Oczekując na rozpoczęcie zebrania pogwarzali wesoło, starsi natomiast mówili o robotach polnych, jakie pozostały jeszcze do przeprowadzenia: o wykopkach, wyrywaniu buraków, orkach zimowych itp.

Chłopi z Rossoszy to dobrzy gospodarze. Dawno już porzucili stary sposób uprawiania tylko ziemniaków i żyta. Prawie wszyscy z nich kontraktują buraki cukrowe, rzepak, len itp., wywiązując się sumiennie z obowiązków, wynikających z kontraktów. Wypełniają sumiennie również i inne zobowiązania wobec państwa. Toteż, gdy przedstawiciel GRN zakończył swe przemówienie, wskazując na konieczność jak najszybszego wypełnienia obowiązków wobec państwa, wszyscy potwierdzili słuszność jego wywodów. Nad planem sprzedaży ziemniaków, omówionym przez sołtysa Krawczyka, nie dyskutowano wiele, **bo przecież plan ten sprawiedliwie został rozłożony na wszystkich.** Te parę metrów, przypadających na każdego chłopa, nie przyniesie żadnego uszczerbku dla ich gospodarstw.

— Co tu dużo gadać — oświadczyła **Maria Fraszkowa,** gospodarująca na 3 ha ziemi. — **Załadujemy ziemniaki na wóz i po wszystkim.** Wielu chłopów z Rossoszy wypełniło już swój obowiązek w sprzedaży ziemniaków. Np. **Kazimierz Stępień,** średniorolny chłop, **odstawił już 20 kwintali, Antoni Mirowski** (2,5 ha) — **10,3 kwintali,** a **Władysław Jaworski sprzedał państwu 2 kwintale kartofli ponad plan.**

Gromadzka komisja ziemniaczana nie zapomniała o biedniejszych chłopach, którzy nie posiadają sprzężaju. Po ich ziemniaki przyjedzie samochód PZGS. Na wniosek sołtysa ustalono, że **do dnia 19 bm. wszyscy chłopi z Rossoszy sprzedadzą państwu, przewidziane planem ziemniaki.**

Gromada Rossosza na pewno spełni swój obywatelski obowiązek w akcji skupu ziemniaków, tak, jak spłaciła w całości należności podatkowe (po zebraniu gromadzkim, **Teofil Ludwiszczak,** wpłacił jako ostatni we wsi należności podatkowe).

Przed terminem

W obszernej sali remizy straży pożarnej było tłoczno i gwarno. Przybyli tu niemal wszyscy mieszkańcy **gromady Wadiew** w pow. piotrkowskim.

Z uwagą wysłuchano referatu sekretarza KG, tow. **Henryka Grochowalskiego,** który omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą naszego kraju. Następnie głos zabrał pełnomocnik gminny do akcji skupu — tow. **Kamiński.** Zapoznał on zebranych z gromadzkim planem sprzedaży ziemniaków. Wynika z niego, że gromada odsprzeda 80 ton. Ponieważ ponad 50 proc. chłopów kontraktowało ziemniaki, zatem ilość pozostałą do odsprzedania rozłożono w ten sposób, że na 1 ha uprawy, wypada odstawić około 16 kwintali.

Nad wygłoszonym referatem i gromadzkim planem sprzedaży ziemniaków potoczyła się żywa dyskusja. Między innymi wystąpił średniorolny chłop, ***Józef Gajda,** który oświadczył:* **nie trzeba się ociągać ze sprzedażą ziemniaków do miast. Państwo gwarantuje chłopom nabycie pasz treściwych. Nie ma więc obawy o to, że zmniejszy się hodowla.**

— **Jutro** — powiedział Gajda — **ładuję na wóz przypadające na mnie do odstawy ziemniaki i wiozę je na punkt skupu.** Za przykładem Gajdy wystąpili i inni. **Franciszek Kołodziej, Jan Bartosik, Jan Wdowiak i Franciszek Gajda,** którzy, pomimo że sprzedali już państwu wyznaczone im ziemniaki, **postanowili odstawić jeszcze po kilka metrów ponad plan.**

Chłopi naszej gromady, powiedział **Zieliński,** tak jak dali tego wyraz w poprzednich akcjach, tak i obecnie dołożą wszelkich starań, aby wywiązać się ze swych powinności wobec państwa. Patriotycznym obowiązkiem chłopów jest zaopatrywanie mieszkańców miasta w dostateczną ilość chleba, ziemniaków i tłuszczów.

— Będziemy wszyscy syci — zakończył Zieliński, a tym samym *ani na chwilę nie będzie słabło* tempo rozwoju naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Żyjemy dziś dostatnio

W gromadzie **Słupia,** w pow. skierniewickim, chłopi zeszli się jeszcze przed wyznaczonym terminem na gromadzkie zebranie. Wszyscy w gromadzie wiedzieli już, ile obowiązani są sprzedać ziemniaków, dzielnie bowiem pracowała gromadzka komisja ziemniaczana, określając wymiary sprawiedliwie i uczciwie. Każdego jednak interesowało, jak też i inni postanowią wywiązać się ze swych zobowiązań.

— Chyba nie znajdzie się w naszej gromadzie nikt, kto by nie zechciał wypełnić swego obowiązku względem Państwa — powiedział do chłopów sołtys, **Władysław Pawłowski — nie ma bowiem u nas w gromadzie chłopa, który by w jakikolwiek sposób nie korzystał z dobrodziejstw naszego robotniczo-chłopskiego rządu.**

Przytaknął mu **Wincenty Karwalski,** właściciel 5,70 ha ziemi, zgodził się ze słowami sołtysa **Józef Kłąb,** także chłop średniorolny, który z nadwyżką wykonał już plan sprzedaży zakontraktowanych ziemniaków.

Kłębowi nie trzeba było wiele tłumaczyć, dlaczego to chłopi powinni jak najszybciej i jak najlepiej wypełnić swe zobowiązania. Dzieci kilkunastu chłopów ze Słupi uczą się w szkołach w mieście, kilkudziesięciu synów chłopskich otrzymało pracę w mieście. Ich odpływ do miasta ulżył przeludnionej dawniej gromadzie, w której przed wojną, w okresie ogólnego bezrobocia, dawały się we znaki głód i nędza.

Zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski

— My, chłopi gromady **Byczki** — powiedział na zebraniu gromadzkim średniorolny chłop, Jan Biskupski — musimy obowiązki swe wobec państwa wypełnić w stu procentach. Nie możemy pozostać w tyle za innymi gromadami naszej gminy, które z zadań swych zdołały się już wywiązać.

Sołtys **Marian Masłocha** obszernie i dokładnie zapoznał chłopów z ich planami, tłumaczył znaczenie planowego skupu, który ma na celu pełne zaopatrzenie miast w ziemniaki.

— Robotnicy, którzy produkują dla nas maszyny, nawozy, towary włókiennicze — powiedział Masłocha — muszą mieć pod dostatkiem żywności.

Zabierając głos w dyskusji — szeroko wypowiadali się na temat planowego skupu ziemniaków. Mówili również o skupie zboża i podatkach. Nawoływali tych, którzy zalegają jeszcze z dostawą zboża lub podatkami, aby zaległości swe jak najszybciej uregulowali.

Zakontraktowane ziemniaki w ilości 21 kwintali—powiedział **Tomasz Zbuchiński — już odstawiłem. Mimo to odstawię jeszcze kilka kwintali, niech robotnicy widzą, że i chłopi potrafią przekraczać swe plany, że zaopatrując miasto w produkty, pragną tym zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski.**

Osiągnięcia palaczy ZPB im. Stalina

Palacze z kotłowni ZPB im. Stalina, teren „G", przeprowadzili w lipcu r. b. pierwsze próby spalania mułu węglowego w piecach kotłowych, uzyskując dobre wyniki. Muł węglowy spalał się pierwszorzędnie.

Załoga kotłowni, widząc tak pomyślne rezultaty, postanowiła przystąpić do systematycznego spalania mułu. Inicjatorem tego był palacz Józef Sekrecki. Za jego przykładem poszli palacze — Owczarek, Gałyński, Adamus, Izydorczyk.

— Spalając w piecach kotłowych muł węglowy — mówi palacz Gałyński — uzyskujemy znaczne oszczędności. Osiągnięte nadwyżki węgla mogą być zużyte w innych dziedzinach naszej wciąż rosnącej gospodarki. Każdy z nas, palaczy, spala muł, bo wie, iż w ten sposób przyczyni się do obniżki kosztów własnych produkcji.

W sierpniu palacze z terenu „G" zaoszczędzili 112 ton węgla. Postanowili oni jednak doprowadzić do jeszcze większych oszczędności węgla i zastosowali spalanie mułu oraz miału w równej proporcji. W celu ułatwienia palaczom osiągnięcia ich zamierzeń, kierownictwo zakładów poleciło zbudować obok kotłowni specjalne urządzenia, gdzie mogą oni zsypywać muł i miał węglowy.

Również palacze kotłowni przy Placu Zwycięstwa zastosowali spalanie mułu węglowego. Palacze i pomocnicy ob. ob. Maksym Pietrzak, Tomczak i Cieślak w okresie zaledwie kilku tygodni zaoszczędzili 26 ton węgla.

Należy nadmienić, że palacze ZPB im. Stalina zdobyli ostatnio II miejsce w ogólnołódzkim konkursie racjonalnego spalania węgla.

Tak więc współpraca palaczy, pomocników oraz personelu technicznego w ZPB im. Stalina daje coraz lepsze wyniki.

T. SAAR
ZPB im. Stalina

ZSRR — potężne mocarstwo socjalistyczne

Bogactwa mineralne kraju

Związek Radziecki na swym olbrzymim obszarze 22,3 miliona km kwadr., obejmującym znaczne części dwóch kontynentów — Europy i Azji, posiada niezmierzone bogactwa naturalne. Pod względem różnorodności zasobów mineralnych — w zakresie ilości wielu użytecznych kopalin, jak: ropy naftowej, rud manganowych, boksytów, azbestu itp. Związek Radziecki o wiele wyprzedza USA.

We wnętrzu ziemi w ZSRR znajdują się obfite zapasy: węgla, ropy naftowej, rud żelaznych i manganowych, rud chromitów oraz innych surowców i kopalin.

Jeśli chodzi o złoża węgla, ZSRR zajmuje I miejsce w Europie i II na świecie. Złoża węgla Związku Radzieckiego zostały obliczone na XVII Międzynarodowym Geologicznym Kongresie w Moskwie w 1937 roku i ocenione na 1.654 miliardy ton. Stałe badania geologiczne, niestrudzone poszukiwania naukowe ujawniają wciąż nowe tereny, obfitujące w węgiel. Największe ilości tego cennego paliwa posiadają zagłębia: Donieckie, Kuźnieckie, Karagandyjskie, Pieczorskie i Czeremchowskie (Irkuckie).

W dziedzinie zasobów ropy naftowej Związek Radziecki jest pierwszy na świecie. W okresie dorewolucyjnym ropę naftową wydobywano w Rosji niemal wyłącznie na Zakaukaziu i na Północnym Kaukazie. Przy władzy radzieckiej zostały przedsięwzięte rozległe prace badawcze i poszukiwania, które doprowadziły do odkrycia szeregu nowych złóż ropy naftowej i znacznego zwiększenia wydobycia w ośrodkach dotychczas eksploatowanych. Wyjątkowo doniosłe znaczenie narodowo-gospodarcze posiada odkrycie nowego, niezwykle zasobnego w ropę naftową okręgu w okolicy Powołża i Uralu (tzw. „Drugie Baku").

ZSRR posiada również wielkie zapasy gazów ziemnych. Największe zasoby ichześrodkowane są w miejscach pokładów ropy naftowej Apszerońskiego półwyspu i Azerbejdżańskiej SRR.

W ogólnych zasobach paliwa w Związku Radzieckim poważne miejsce zajmuje torf, którego



ilość obliczona jest na 150,3 miliarda ton suchego torfu, co stanowi 60 proc. jego światowych zapasów.

Odnośnie zasobów rud żelaznych to i tutaj Związek Radziecki zajmuje przodujące miejsce na świecie. Złóż rudy żelaznej jest w Związku Radzieckim 600, z których tylko w około 100 miejscowościach prowadzi się eksploatację. Z górą połowę wydobycia przynosi Krzywy Róg. Udział ZSRR w ogólnoświatowych zapasach rudy żelaznej obliczony był w 1938 roku na 53,5 procent.

Pod względem ilości zapasów rudy manganowej i co do rozmiarów jej wydobycia Związek Radziecki stoi na pierwszym miejscu na świecie. Największe jej złoża ogniskują się na południu kraju, w Gruzińskiej SRR i USRR. Chromity skupiają się głównie na Uralu i w Aktiubińskim okręgu Kazachskiej SRR.

Co do miedzi, to do rewolucji jej ujawnione zapasy były nieznaczne. W 1913 r. obliczano je zaledwie w wysokości 697 tys. ton, a wydobycie miedzi wynosiło od 20 do 30 tys. ton rocznie. Za władzy radzieckiej zbadano i odkryto szereg potężnych nowych złóż tego wartościowego metalu.

Również zapasy ołowiu i cynku były w okresie przed Październikiem niewielkie. Dopiero po rewolucji odkryto znaczne zasoby tych metali i zwiększono ich wydobycie wielokrotnie. Także odkryto wiele bogatych złóż aluminium w postaci rud boksytów.

W Związku Radzieckim znajdują się także bogate złoża cyny, wolframu, niklu, rtęci itp.

Związek Radziecki posiada też liczne pokłady złota, w które szczególnie bogate są wschodnie połacie kraju. ZSRR należy się pierwsze miejsce na świecie pod względem zasobów platyny. Obfite są również pokłady srebra.

Poza tym ZSRR rozporządza niezwykle bogatymi zapasami soli, siarki, fosforytów, soli glauberskiej, grafitu, magnezu, dolomitu i wielu innych cennych surowców mineralnych.

W ten sposób Związek Radziecki dysponuje najpotężniejszym w świecie zapasem bogactw mineralnych, umożliwiających mu całkowitą samowystarczalność we wszystkich dziedzinach i wspaniałą, wszechstronną rozbudowę produkcji.

Upowszechniamy metodę inż. Kowalewa w przemyśle pończoszniczym

Powszechnie uważano, że w przemyśle pończoszniczym zastosowanie metody inż Kowalewa jest nieosiągalne. Tymczasem narada, która odbyła się w końcu września w świetlicy Zakładów Przemysłu Pończoszniczego im. Szenwalda, dowiodła, że sytuacja ma się inaczej. Celem narady było zapoznanie szerokiego aktywu majstrów, racjonalizatorów i przodujących robotników z możliwościami zastosowania metody inż. Kowalewa w naszych zakładach i przedyskutowania form wprowadzenia jej. Naradę zagaił naczelny inżynier, tow. **Antoni Rosiak,** który pokazał przy pomocy specjalnej tabeli korzyści, wynikające z wprowadzenia tej metody. Wśród wypowiedzi uczestników dyskusji najbardziej charakterystyczne były oświadczenia majstra kotonowego, **tow. Samulskiego i głównego mechanika, inż. Starzomskiego, którzy stwierdzili, że wzorcowe sposoby wykonywania czynności metodą inż. Kowalewa usuwają niepotrzebny pośpiech i chaos, a tym samym przyczynią się do podniesienia wydajności pracy w naszym zakładzie.**

Zebrani uchwalili, że pierwszym etapem zastosowania metody inż. Kowalewa będzie ustalenie czasu dla poszczególnych czynności. W związku z tym, będą wydane odpowiednie zarządzenia.

Film o zastosowaniu metody inż. Kowalewa w przemyśle włókienniczym, wyświetlony na zakończenie narady, wzbudził duże zainteresowanie wśród zebranych.

W. BURCZYŃSKI
ZPP im. Szenwalda

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA: Dziś o godz. 14, w sali kina „Stylowy", przy ul. Kilińskiego 123, odbędzie się dzielnicowa narada agitatorów. W naradzie winni wziąć udział wszyscy agitatorzy, sekretarze oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych: prelegenci, korespondenci „Głosu Robotniczego" oraz grupowi.

DZIELNICA WIDZEW: Dziś o godz. 16 w świetlicy ZPB im. Sawickiej, ul. Niciarniana 3, odbędzie się dzielnicowa narada agitatorów.

DZIELNICA GÓRNA-PRAWA: Dnia 21 października o godz. 9.30, w sali kina „Wolność", ul. Napiórkowskiego 16, odbędzie się dzielnicowa narada agitatorów.

Po naradach wyświetlane będą filmy.

POLITECHNIKA ŁÓDZKA: W sobotę, 20 października, o godz. 14, w audytorium 10 w gmachu Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 155, odbędzie się otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

AKADEMIA MEDYCZNA: Dnia 21 października o godz. 9, w sali Anatomicum, ul. Narutowicza 60, odbędzie się otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

Od 15 listopada dalsze dostawy węgla do domów

Nowy system sprzedaży opału na zimę, wprowadzony w czerwcu br., zdał w zupełności egzamin. **Ponad 160.000 rodzin w naszym mieście do 1 października br. otrzymało pierwszą część węgla na zimę.** Obecnie Rejonowe Punkty Opałowe zaopatrują w węgiel te rodziny, które z różnych przyczyn, jak np. remont komórek, choroba itp., nie mogły w przewidzianym terminie zaopatrzyć się w opał.

Są i tacy, którzy nie pobrali zaliczki węglowej, zwlekając z wpłatą pieniędzy do ostatniej chwili. Będą oni mogli otrzymać należny im opał w II turze, tzn. zaliczkę wraz z wyrównaniem. Dzięki temu nikt nie zostanie pominięty w zaopatrzeniu w węgiel na zimę.

Już od dnia 15 listopada br. wszystkie rejonowe punkty opałowe na terenie Łodzi rozpoczną dostawę węgla w ramach II tury zaopatrzenia. Ze względu na to, że punkty opałowe posiadają spisy osób, które pobrały zaliczkę opału, zbędne jest obecnie sporządzanie przez komitety blokowe i domowe wykazów osób, uprawnionych do pobrania opału.

Natomiast już teraz komitety domowe i blokowe winny wciągnąć na listy w rejonowych punktach opałowych tych lokatorów, którzy nie pobrali zaliczki węglowej, a tym samym nie ma ich w ewidencji tych punktów.

Rozdział węgla na poszczególne mieszkania w II turze dokonany będzie według potrzeb opałowych danej wielkości mieszkań i ich zagęszczenia. Podobnie, jak uprzednio, węgiel będzie dostarczany przez rejonowe punkty opałowe na miejsce zamieszkania kupującego.

Straż Pożarna szkoli nowe kadry

W VI Oddziale Łódzkiej Straży Pożarnej wre wytężona praca. **Szybko i sprawnie prowadzone są ćwiczenia ze sprzętem strażackim. Już od sierpnia br. odbywa się tu kurs podoficerski, liczący 36 uczestników. Po ukończeniu nauki staną się oni pełnowartościowymi podoficerami Straży Pożarnej. Chociaż kurs trwa dopiero dwa miesiące, uczestnicy jego mogą poszczycić się już dużymi osiągnięciami.**

— Służę w straży od czterech lat — oświadcza młody ZMP-owiec Robert Olek, jeden z najpilniejszych słuchaczy kursu — ale dotychczas nie zawsze zdawałem sobie sprawę z tego, jakie obowiązki na mnie spoczywają. Dopiero teraz, na kursie, mam możność pogłębienia swych wiadomości.

Wszystkich uczestników kursu przepaja jedna myśl — zdobyć tu jak najwięcej wiadomości, aby móc je potem odpowiednio wykorzystać w dalszej pracy. Zdobywają tu oni nie tylko wiadomości zawodowe, ale uzupełniają jednocześnie swą wiedzę ogólną. Po zajęciach pracują w grupach samokształceniowych. Zorganizowano również współzawodnictwo o najlepsze wyniki w nauce. Podstawowa organizacja partyjna kursu czuwa nad całością pracy, pomaga słabszym, otacza ich opieką. Szeroką akcję wychowawczą rozwija również ZMP.

W Miesiącu Przyjaźni

Dzisiaj, o GODZ. 18, W TEATRZE POWSZECHNYM PRZY UL. OBROŃCÓW STALINGRADU, nastąpi otwarcie wystawy pt. **„Radziecka karykatura polityczna".** Wystawa, zorganizowana przez Zarząd Grodzki TPPR, obejmuje 44 plansze znanych radzieckich karykaturzystów.

Dzisiaj, o GODZ. 19, W AUDYTORIUM CHEMICZNYM POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ, PRZY UL. ŻWIRKI NR. 36, prof. Edmund Trepka wygłosi odczyt pt. **„Osiągnięcia nauki radzieckiej w dziedzinie syntezy i zastosowania barwników".**

Jutro, o GODZ. 10, W ŚWIETLICY LIGI KOBIET, UL. ANDRZEJA STRUGA 1, otwarta zostanie wystawa pt. **„Armenia Radziecka".**

Jutro, o GODZ. 15, w PAŃSTWOWYM TECHNIKUM BUDOWY MASZYN odbędzie się uroczysta akademia dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W części artystycznej wystąpią słuchacze Technikum, artyści Teatru Muzycznego oraz balet Zakładów im. J. Strzelczyka.

Nowe kursy języka rosyjskiego

Na terenie naszego miasta powstaje coraz więcej kursów języka rosyjskiego. Robotnicy i pracownicy zakładów pracy garną się chętnie do nauki języka, którego znajomość umożliwi im korzystanie z przodujących doświadczeń ZSRR w różnych dziedzinach wiedzy i w pracy zawodowej.

W ostatnich dniach uruchomiono 70 nowych kursów języka rosyjskiego w różnych fabrykach i instytucjach. Kursy te powstały z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Między innymi kursy języka rosyjskiego zorganizowano w Banku Komunalnym, w „Spólnocie Pracy", Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego, w Centrali Zbytu Artykułów Technicznych itd. **W najbliższym czasie nastąpi otwarcie dalszych kursów, które umożliwią coraz większej ilości mieszkańców Łodzi gruntowne nauczenie się języka naszego wielkiego sąsiada.**

widzę wszystko...

Punkt usługowy, który nie usługuje



Jeden z naszych czytelników wybił w swym mieszkaniu szybę okienną. No cóż, drobiazg! Zmierzył rozmiar brakującej szyby i udał się do PUNKTU USŁUGOWEGO MHD przy ul. Południowej 36. Zdziwił się jednak bardzo, gdy tu oświadczono mu, że punkt usługowy nie kieruje szklarzy do domów, ani nie sprzedaje szkła, uciętego w żądanym przez klienta rozmiarze. Natomiast zaproponowano mu, aby przyniósł z domu... całą ramę okienną! Do dnia dzisiejszego nieborak zastanawia się, jak ma przetransportować do punktu MHD 2-metrową ramę.

Dopiero co myła ręce

Źle się dzieje W SKLEPIE PSS Nr 358 PRZY UL. MŁYNARSKIEJ 73. Wieczorem dnia 15 bm. kilku klientów chciało zakupić tu naftę, której w sklepie było pod dostatkiem. Ekspedientka oświadczyła, że nafty nie sprzeda, ponieważ... przed chwilą właśnie myła ręce i nie chce ich ponownie zbrudzić. Nie pomogły ani nalegania klientów, ani uwagi, wpisane do książki zażaleń. Ekspedientka czująca „wstręt" do nafty, nie sprzedała jej.

Co na to dyrekcja PSS?

— i pomagam

Powietrze będzie zdrowsze

Prezydium DRN Łódź-Śródmieście zawiadamia nas, że na skutek notatki z dnia 3 bm. pt. „Pachnąca posesja", dozór sanitarny przeprowadził lustrację posesji przy UL. KOŁŁĄTAJA 1 i zakazał dozorcy domu wypuszczania fekalij do ścieku ulicznego. Nieczystości będą wywożone beczkowozami przez MPOM.

Obóz pracy dla spekulantów mięsem

Na wniosek prokuratora wojewódzkiego Komisja Specjalna skierowała w tych dniach do obozu pracy kilkunastu spekulantów z terenu województwa, którzy uprawiali nielegalny ubój i sprzedawali mięso po lichwiarskich cenach.

Na 24 miesiące do obozu pracy skierowano **Władysława Zawadzkiego,** zam. w Mokrej Prawej, pow. skierniewickiego, **Abrama Rozencwajga,** z zawodu rzeźnika, zam. w Tomaszowie Mazowieckim, i **Mariana Dutkiewicza,** zam. w Lipowczycach, pow. radomszczańskiego. Skupowali oni bydło u chłopów, a mięso po przerobieniu sprzedawali po paskarskich cenach.

Również na 24 miesiące obozu pracy skazano handlarzy mięsem **Alfonsa Kuca,** zam. w Sienkowicach, pow. wieluńskiego, a Genowefę **Mydłowską** z pow. rawsko-mazowieckiego na 15 miesięcy obozu pracy.

Z pokazu mody



Ten model płaszcza jesiennego spotkał się z dużym uznaniem publiczności na pokazie mody zorganizowanym przez Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie. Płaszcz wykonany został przez punkt usługowy PPKK z ładnej wełny w kolorze jasnobrązowym. Estetycznym uzupełnieniem tego stroju są: rękawiczki, torebka i kapelusik z „Centrogalu".

Kontrolne rejestracje analfabetów

W dniu 23 września br. Łódź złożyła Pełnomocnikowi Rządu meldunek, że na terenie naszego miasta analfabetyzm w swej masie został zlikwidowany. Do tej pory nauczono w Łodzi czytać i pisać 8.074 osoby.

Niewątpliwie jednak liczba ta nie obejmuje jeszcze wszystkich nie umiejących czytać ani pisać. Są jeszcze tacy, którzy przez fałszywy wstyd nie przyznają się do tego faktu.

Dlatego też **Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem przystąpiła w Łodzi do zorganizowania komisji kontrolnych rejestracji.** W tym celu w ramach Służby Społecznej powołano ponad 2.000 osób, które mają przeprowadzić rejestrację na terenie poszczególnych komitetów blokowych.

Obowiązkiem całego społeczeństwa jest udzielanie pomocy komisjom kontrolnym przy wypełnianiu przez nie swych zadań.

Są już śniegowce i kalosze

W sklepach ukazały się w tych dniach znaczne ilości obuwia gumowego produkcji krajowej oraz z Czechosłowacji. Dużym popytem cieszą się śniegowce damskie i dziecięce w cenie od 45 do 88 zł. Szkoda tylko, że rzucono na rynek zbyt małą ilość damskich śniegowców mniejszych rozmiarów. Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego przy zaopatrywaniu sklepów winna uwzględniać życzenia klientek i dostarczyć większe ilości śniegowców w rozmiarach od Nr. 2 do 5.

DZIEŃ ŁODZI

LPŻ SZKOLI RADIOAMATORÓW

Wydział Wyszkoleniowy Zarządu Woj. Grodzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza, ul. Piotrkowska 97, przyjmuje codziennie, w godz. od 8 do 16 zapisy na kurs radioamatorstwa II stopnia.

„ZEMSTA" FREDRY W PAŃSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO

W związku z 75 rocznicą śmierci Al. Fredry, największego komedio-pisarza polskiego, z dniem 20 października na scenę Państwowego Teatru Wojska Polskiego wchodzi jedna z najpopularniejszych jego sztuk pt. „Zemsta", w reżyserii i oprawie scenicznej Iwo Galla.

WALNE ZEBRANIE AGROTECHNIKÓW

Dziś o godz. 18 w sali NOT, ul. Piotrkowska 102, odbędzie się walne zebranie agrotechników.

WIECZÓR DYSKUSYJNY W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW

Dziś o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Błędy bawełny i przędzy bawełnianej". Referuje Józef Szumarowski.

AKTORZY DLA CHORYCH

W dniu 15 października br. artyści Teatru Małego zorganizowali „Wieczór humoru" dla chorych w Państwowym Sanatorium w Tuszynku.

Dochód z tej imprezy w wysokości zł. 702, przeznaczono na zakup książek i gier do świetlic sanatorium.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Legionów 23, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK, 18 PAŹDZIERNIKA 1951 r.

13.30 Audycja szkolna. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 14,50 Koncert popołudniowy. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa". 16.20 „Czy wiecie...?". 16.25 Słuchowisko pt „Kolorowy fartuszek Hani". 16.45 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Wiadom. popołudn. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 „Pięściarstwo w Z.S.R.R." 17,30 „Dla każdego coś miłego", 18,30 „Wszechnica Radiowa. 18.50 „Zaopatrujemy się w węgiel na zimę". 18.55 Muzyka operowa. 19,15 „Od naszych korespondentów". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Samochodem po pieśni ludowe". 20.20 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 21.00 Dziennik. 21.30 Utwory skrzypcowe współczesnych kompozytorów słowiańskich. 21.50 Recenzja. 22,10 „Symfonia Mozarta". 22.30 Muzyka taneczna, 23,10 Koncert z udz. Moniki Haas — fortepian. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 „Poemat pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19 — „Świecznik".
POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Mąż i żona".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
ARLEKIN — godz. 17 — „Złota Rybka".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Warszawska premiera", godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Festiwal Filmów Radzieckich", — „Zwariowane lotnisko", godz. 17, 19, 21.
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" Nr 35-51, godz. 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Spotkanie nad Łabą", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Czekaj na mnie" — godz. 18, 20.
POLONIA — „Festiwal Filmów Radzieckich", — „Zwariowane lotnisko", godz. 16,30, 18,30, 20,30.
PRZEDWIOŚNIE — „Srebrne kolczyki", godz. 18, 20.
REKORD — „Ulica graniczna" godz. 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Wesoły jarmark", godz. 17, 19.
ROMA — „Konstanty Zasłonow" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Miasto nieujarzmione", godz. 19.
STYLOWY — „Pogromca atamana", godz. 19, 21.
ŚWIT — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 18, 20.
TATRY — „Na odsiecz Carycyna" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Festiwal Filmów Radzieckich", — „Zwariowane lotnisko", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Festiwal Filmów Radzieckich", — „Zwariowane lotnisko", godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Ślub z przeszkodami", godz. 18, 20.

wychowanie fizyczne i SPORT

Wyścigi kolarskie z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 21 października w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Sekcja Kolarska Ł.IW.K.K.F. urządza kolarski wyścig szosowy na trasie 75 km. dla zawodników licencjonowanych i kartowiczów, na trasie 30 km. dla turystów zrzeszonych i niezrzeszonych i na trasie 10 km. dla kobiet.

Wyścigi te odbędą się na szosie prowadzącej do Piotrkowa. Start i meta znajduje się na ul. Rzgowskiej. Przed wyścigami odbędzie się uroczystość złożenia wieńca na grobach poległych żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego. Wieniec w imieniu sportowców Łodzi złoży rekordzista świata Sałyga w asyście Beka i Borucza. Po złożeniu wieńca zawodnik Sałyga wygłosi okolicznościowe przemówienie.

Wymarsz kolarzy wraz z działaczami na start ostry nastąpi ulicami: Mickiewicza, Piotrkowską, Rzgowską na Chojny.

Zbiórka zawodników (czek) i działaczy wyznaczona została w Parku Poniatowskiego przy atelier Filmu Polskiego w dniu wyścigów o godz. 8.30. Zapisy zawodników i zawodniczek również przy atlier F.P. od 8.30 do 9 rano. Zaznacza się, że na miejscu startu zapisy przyjmowane nie będą. Start ostry przewiduje się o godz. 10 rano.

O puchar WKKF

Już drugi tydzień toczą się walki pięściarskie o puchar WKKF.

Jak dotychczas, najlepiej spisują się zespoły GWKS oraz Unii z Piotrkowa. Ta ostatnia w niedzielę odniosła zwycięstwo nad Spójnią z Kutna 12:6.

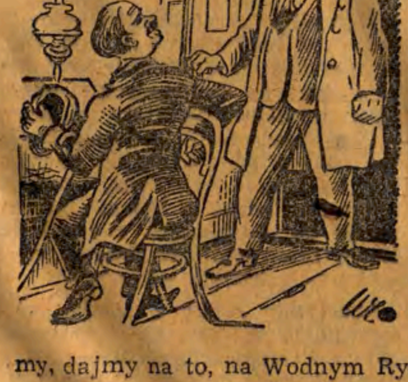
Obecnie tabela przedstawia się jak następuje:

Unia Piotrków	2	4	32: 6
GWKS Łódź	2	4	29:11
Bawełna Łódź	2	2	22:18
Włók. Pabianice	2	2	16:22
Spójnia Kutno	2	2	18:20
Ogniwo Łódź	2	1	14:24
Włók. Tomaszów	2	1	9:29
Spójnia Tom.	2	—	14:26

LEON GOMOLICKI — BARYKADY

16.

— Dobry wieczór, towarzyszu — cedził przeciągle, przez nos. — Towarzysz mnie zna. Jestem wydelegowany przez Zarząd PPS — „Tygrys".



Istotnie, „Anatol" znał tego towarzysza z PPS-u, pseudonim jego obił mu się o uszy. Ale po długich naradach był bardzo zmęczony, w dodatku odczuwał pragnienie. Żona, jak zdążył zauważyć, już spała w alkowie w kuchni. Dlatego też zwrócił się do niespodziewanego gościa, nie ukrywając niezadowolenia:

— Cóż tak późno, towarzyszu? Trzeba było przyjść parę dni temu. Ustalamy już ostatnie pozycje.

— Oto nam właśnie chodzi. Chcemy uzgodnić uderzenie. Musimy przygotować się do ataku... wspólnymi siłami. Skoncentrujemy, dajmy na to, na Wodnym Rynku całe miasto.

— Ależ z was prędki człowiek!... Właśnie namyślaliśmy się, jak to uderzenie obejść, żeby nie doszło, broń Boże, do rozlewu krwi...

I „Anatol", rozpiąwszy kamizelkę, zaczął szybko kreślić ołówkiem na papierku skwapliwie podsuniętym mu przez gościa — schemat ulic i placów Łodzi. Zakreślał na improwizowanym planie kółka w miejscach projektowanych zbiórek, rysował strzałki, określając kierunek ustalonych pochodów, w natchnieniu poprawiając i uzupełniając swój pierwotny projekt. „Tygrys" zaglądał mu przez ramię, czerwoną ręką przytrzymywał papier, podkręcał knot w lampie, sapał mu przy tym w ucho, chwalił i wciąż podziwiał, jeszcze bardziej podniecając swym zachwytem „Anatola", któremu zupełnie odechciało się spać.

Kiedy gość wreszcie wyszedł, „Anatol" udał się do ciemnej kuchni, nabrał wody do blaszanego kubka i pijąc wciąż myślał o planie pochodów. „Za mało mówiliśmy o zachodniej części miasta. On coś tam bąkał, że biorą to na siebie... Gdzież ten plan?..." Wrócił do pokoju, pomacał palcami obrus na stole, zajrzał pod krzesło. „Czyżby go kto porwał, czy co?" Planu nigdzie nie było. Ale wówczas „Anatol" nie przywiązywał do tego żadnego znaczenia.

* * *

Ruch rozpoczął się już w niedzielę. Odezwy, wydane przez wszystkie trzy partie, kolportowano usilnie. Zasypywano nimi fabryki, wrzucano je do okien małych rzemieślniczych warsztatów.

Nie zważając na gęsto krążące patrole wojsk i policji, na ulicach roiło się od ludzi. Na Starówce odświętnie ubrani robotnicy żydowscy zbierali się w małe grupy. Widok tych grup drażnił wzrok policji i kozaków, którzy w pewnej chwili spróbowali postraszyć gromadzących się nahajkami. W odpowiedzi z tłumu posypały się kamienie. Na Wolborskiej obok herbaciarni rozpoczęła się strzelanina. Krzyki rannych, salwy, głośne przekleństwa, widok krwi stanowiły jakby preludium do wydarzeń dnia następnego. Wieczorem rozległy się strzały w różnych częściach miasta. Ulice opustoszały. Ludzie, ukryci w mieszkaniach za przymkniętymi okiennicami, słyszeli od czasu do czasu uderzenia kopyt końskich o jezdnię i odgłosy przemarszu patroli.

Towarzysz „Anatol" od rana zajął swój posterunek. Wyjmując co chwila niezwykły odziedziczony po ojcu zegarek, który pokazywał także odmiany księżyca, czekał na sprawozdania. Długo ich nie było. Po siódmej przyszedł Grabczyński. Rzucił czapkę, przygładził dłonią włosy, usiadł i powiedział:

— Ta-ak...

— Co tak?... Mówcie, co tam u was...

— A ja mówię — tak... Nie ma strajku powszechnego i nie będzie...

— Dlaczego nie będzie? — „Anatol" aż podskoczył.

— Bo ktoś uprzedził policję... My do Grohmana, jak było umówione, że z fabryk robotników ściągniemy, a tam wzdłuż muru — wojsko. Siedzą, jak oblężeni... U Geyera też... Na Górny Rynek* przyszli Żydzi, a tam dragoni obozują...

— Cóż by to mogło znaczyć?... „Anatol", zafrasowany, ocierał czoło chustką.

— Nie wiem kogo pytać, co to ma znaczyć... Pójdziemy próbować dalej.

Z tym Grabczyński pożegnał się i odszedł.

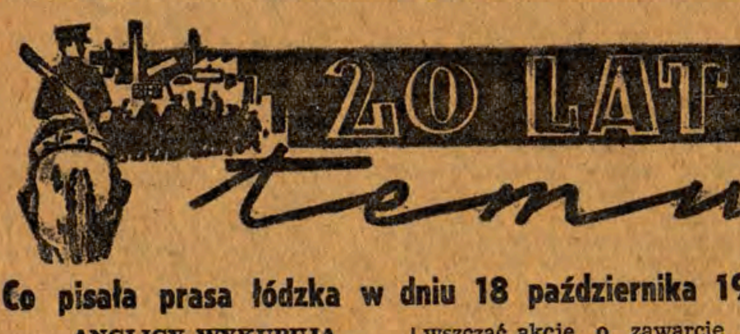
Dalsze relacje były podobne do pierwszej. Wszędzie na drodze, przewidzianej dla pochodów, wyrastało wojsko, na punktach zbornych czyhali dragoni, kozacy lub piechota. W rannych godzinach demonstracja odbyła się tylko na Wodnym Rynku, gdzie robotnicy Scheiblera, przerwawszy pracę, wyszli ze sztandarami na plac. Tłum ruszył w stronę Widzewskiej, lecz na rogu tej ulicy został rozproszony.



Za udaną można było uważać jedynie demonstrację PPS na oddalonej od centrum ulicy Milionowej. Tu robotnicy zebrali się o szóstej rano i rozwinąwszy czerwony sztandar z napisem „Precz z caratem, niech żyje 1 maja" doszli do rogu Przędzalnianej. Zobaczywszy zbliżających się żołnierzy, zarzucili sztandar na druty telefoniczne i rozeszli się spokojnie. Żołnierze, aby zdjąć sztandar, musieli poprzecinać druty.

* Dziś — Plac Niepodległości.

(D. c. n.)



Co pisała prasa łódzka w dniu 18 października 1931 r.

ANGLICY WYKUPUJĄ FABRYKI ŁÓDZKIE

W związku ze spadkiem funta angielskiego, wiele firm łódzkich, w których zaangażowane są kapitały angielskie, poniosło wielkie straty, ponieważ Anglicy zagwarantowali sobie spłatę pożyczek i oprocentowania na podstawie kursu złota.

Gazety podają, że wykupywanie fabryk łódzkich przez przemysłowców angielskich trwa w dalszym ciągu. Udział kapitału angielskiego w przemyśle łódzkim sięga już 36 milionów złotych.

WYZYSK CZELADNIKÓW PIEKARSKICH

Czeladnicy piekarscy postanowili wszcząć akcję o zawarcie umowy zbiorowej o pracę, ponieważ pracodawcy wyzyskują ich w niesłychany sposób. W niektórych piekarniach łódzkich praca czeladnika trwa 18 godzin na dobę, podczas gdy zarobki nie wystarczają na życie.

TERMINATORZY WYJĘCI SPOD PRAWA

Sanacyjny minister Hubicki oświadczył przedstawicielom izb rzemieślniczych, że ustawa o ochronie pracy młodzieży i kobiet nie ma zastosowania wobec terminatorów rzemieślniczych, których wolno zatrudniać w dzień i w nocy, czyli w sposób, jaki się majstrowi podoba.

Jan Matejko i Ilia Riepin
wyraziciele patriotyzmu i humanizmu

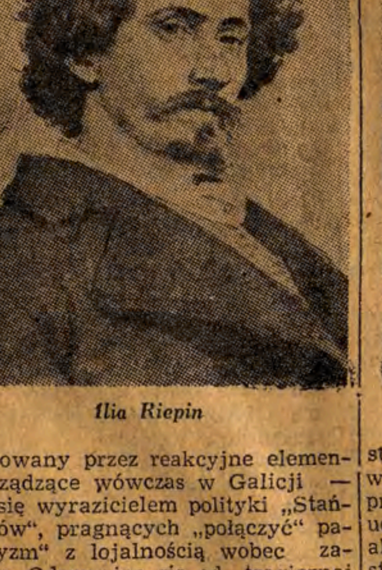
Krytyka rosyjska, zestawiając twórczość Riepina i Matejki, stwierdza, że **„tak jeden, jak i drugi są wiernymi przedstawicielami swych narodów. Matejko odwróciwszy się od współczesnej mu rzeczywistości, żyje ideałami przeszłości, Riepin — nie troszcząc się na razie o przeszłość — jest całkowicie pochłonięty współczesnymi interesami swego narodu, budzącego się po wielkich reformach na naszych oczach".**

Jan Matejko urodził się w roku 1838 w Krakowie. Ilia Riepin przyszedł na świat w roku 1844 w chacie wieśniaczej w Czugujewie, gub. Charkowskiej. Obaj szli własnymi drogami twórczymi, wyprzedzając swoich współczesnych.

Matejko zaczął tworzyć, mając lat piętnaście, a jako dwudziestosześcioletni młodzieniec namalował „Kazanie Skargi", pierwsze z potężnych swoich płócien, otwierające szereg tematów historycznych.

Ideologia Matejki w różnych okresach twórczości objawiała się różnorako. Gdzieś do roku 1869 artysta był silnie związany ze światopoglądem postępowego mieszczaństwa, które bardzo krytycznie osądziło nie tylko przeszłość Polski, ale i sprzeczności ówczesnego ustroju: wyrazem tej ideologii będą takie dzieła, jak: **„Stańczyk", „Kazanie Skargi", „Rejtan"**, w których artysta biczuje szlachtę i magnaterię, czyniąc te warstwy odpowiedzialnymi za losy ojczyzny.

Następnie jednak został Matejko



Ilia Riepin

opanowany przez reakcyjne elementy, rządzące wówczas w Galicji — stał się wyrazicielem polityki „Stańczyków", pragnących „połączyć" patriotyzm" z lojalnością wobec zaborcy. Odrywając się od tragicznej rzeczywistości i przenosząc zainteresowania swe w odległą przeszłość, czyni Matejko zadość tym tendencjom (jak np. w **„Batorym pod Pskowem"**, będącym wyrazem awanturniczej polityki magnaterii).

Matejko w zagadnieniach politycznych nie orientował się, bolał nad losami ojczyzny i jej pragnął swój olbrzymi talent poświęcić, toteż mimo patronatu galicyjskiej reakcji, potrafił poruszyć problemy istotnie narodowe i w tym tkwi jego wielkość.

I to był powód, dla którego postępowy odłam malarzy rosyjskich interesował się malarstwem Matejki, widząc w nim wyraziciela sztuki narodowej.

O urzekającej twórczości Matejki, Ilia Riepin często wspominał w swej korespondencji: **„Matejko miał wielką, obejmującą naród duszę"** — pisał do postępowego krytyka rosyjskiego, Stasowa — **„potrafił gorąco i trafnie wypowiadać w swojej twórczości miłość do swego narodu. W tragicznej epoce upadku i ucisku ujarzmionego narodu, rozwinął przed jego oczyma wspaniały obraz jego dawnej potęgi i sławy".**

Inaczej objawia się patriotyzm Ilii Riepina. Urodzony pod chłopską



Jan Matejko

strzechą, idąc ciernistą drogą do sławy europejskiej, występując ostro przeciwko zacofanym metodom nauczania, panującym w petersburskiej akademii sztuk pięknych, w której studiował, zrywa ze starymi kanonami, przepisami, dotyczącymi tematyki: jest rewolucjonistą i nowatorem.

Obaj artyści żyli i tworzyli w epoce rozwijającego się kapitalizmu, w okresie zaostrzającej się coraz bardziej walki klasowej, ale zagadnienia społeczne znalazły odmienny wyraz w twórczości artystów.

Powstanie Styczniowe, które głośnym echem odbiło się w Europie — w tej sprawie wymienili między sobą korespondencję Marks i Engels, stwierdzając, że „Polska dowiodła w roku 1863, że zniszczyć jej nie podobna, jej prawo do samodzielnego bytu jest niezaprzeczalne" — w twórczości Matejki także nie znalazło swego odbicia.

Riepin w przeciwieństwie do Matejki związał się nierozerwalnie ze swoją epoką. Wyraziciel realizmu krytycznego w malarstwie, czuł rytm wzmożonego życia swego narodu. Swymi dziełami: **„Burłacy na Wołdze", „Odmowa spowiedzi przed straceniem", „Aresztowanie agitatora", „Nie oczekiwali"** — dał wyraz swoim uczuciom w walce z uciskiem, zdecydowanie stanął po lewej stronie barykady.

Riepin, gdy sięga wstecz, gdy wyczarowuje przeszłość — tak samo, jak Matejko, biczuje sfery rządzące. **„Iwan Groźny z zamordowanym przez siebie synem"** jest najlepszym tego wyrazem.

Sztukę Riepina cechuje optymizm, wiara w zwycięstwo walczących o swe wyzwolenie klas uciśnionych i tym właśnie różni się ona od współczesnego mu malarstwa realistycznego.

Współczesna krytyka polska (prof. K. Wyka) słusznie stwierdza, że Matejko „był zapóźniony historycznie", że coraz częściej dochodzą w nim do głosu tendencje reakcyjne w poglądzie na przeszłość Polski, dochodzi jednak do ostatecznego wniosku, że „...zawsze mowa jest o tych samych właściwościach sztuki Matejki, o jego pełnym znajomości ludzkiej psychologii i namiętności humanizmie, o realizmie dziejów, oglądanych przez pryzmat tworzącego je człowieka" i że „chociaż odpadły warunki, w jakich powstawały dzieła Matejki, większość z nich nie straciła waloru, a Matejko, jak był, tak jest wielkim malarzem narodowym".

Riepin przeżył swego kolegę. Matejko umarł 1 listopada 1893 r., właśnie w tym czasie, kiedy artysta rosyjski wybrał się do Krakowa, by go odwiedzić. Trafił ku swemu bólowi na jego pogrzeb: **„Wcześnie spłonął ten wielki entuzjasta. Pierwszy dał przykład tak kolosalnej pracy... Stworzyć tak wielki cykl mogły tylko olbrzymie siły. Bo też w tym drobnym ciele istotnie mieszkał duch bohatera".** (Riepin, listy).

Ilia Riepin umarł 29 listopada 1930 roku. Miał szczęście uczestniczenia w budowie nowego ładu społecznego w swej socjalistycznej ojczyźnie. Głęboka, o wzniosłej ideologii, optymistyczna sztuka Riepina stała się drogowskazem dla artystów, którzy czerpali z niej ożywcze tchnienie, stworzyła podłoże realizmu socjalistycznego.

N. PACANOWSKA-HALTRECHT

Ożywić zakładowe gazetki ścienne

Podczas ostatniej narady redaktorów gazetek ściennych, odbytej w ORZZ, wyszły na jaw wszystkie braki, wciąż jeszcze uwydatniające się w pracy komitetów redakcyjnych fabrycznych gazetek ściennych. Niedomagania wystąpiły ze szczególną siłą w czasie przeglądu przyniesionych na naradę aktualnych gazetek ściennych. Większość bowiem tych, które można było na naradzie oglądać, pochodziła jeszcze z lipca, maja, a nawet kwietnia bieżącego roku. Tylko nieliczne gazetki, a mianowicie **z ZPB im. Kunickiego i ZPB im. Dzierżyńskiego** stanowiły naprawdę owoc nieprzerwanej działalności komitetów redakcyjnych i datowały się z końca września br.

Duża ilość „kilkumiesięcznych" gazetek, przyniesionych na naradę, świadczy jak bardzo jeszcze chaotycznie i bezplanowo prowadzona jest praca komitetów redakcyjnych. Gazetki nie ukazują się regularnie, zgodnie z planem, lecz od przypadku do przypadku.

Zbliża się **rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej**, rocznica, którą wspaniałym, ofiarnym czynem witają masy pracujące, dając większą produkcję, wzmagając wysiłki w walce o utrwalenie pokoju. Nie może być zakładu pracy, w którym potężny zryw klasy robotniczej nie znalazłby należytego odbicia na łamach fabrycznych gazetek. Nie może być komitetu redakcyjnego, który nie zerwałby wreszcie z przewlekłym letargiem letnim i nie przystąpił niezwłocznie do opracowania specjalnych gazetek październikowych, informujących wyczerpująco załogę o wielkich sukcesach, odniesionych przez robotników podczas realizacji ambitnych i wartościowych zobowiązań.

Pora, aby już w tych dniach w zakładach pracy ukazały się **pierwsze gazetki ścienne, informujące załogę o podjętych zobowiązaniach produkcyjnych na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.** Gazetka taka powinna zawierać artykuł wstępny pióra przewodniczącego rady zakładowej, który omówiłby ilość i jakość zgłoszonych przez załogę zobowiązań. Na łamach tej gazetki powinny też zostać umieszczone podobizny najbardziej ofiarnych w Czynie Październikowym robotników oraz ich wypowiedzi, stwierdzające w prostych, płynących z serca słowach, dlaczego uważali za słuszne i celowe uczcić Wielką Rewolucję zwiększoną produkcją.

Jesteśmy w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komitet redakcyjny musi również podać w gazetce ściennej dokładny program obchodu Miesiąca w zakładzie pracy. Należy także uwidocznić, **jak załoga korzysta z doświadczeń radzieckich przodowników pracy, w jaki sposób stosuje metody pracy inż. Kowalewa, Czutkicha, Korabielnikowej, tkaczki Wołkowej i innych czołowych radzieckich przodowników oraz racjonalizatorów.**

W gazetce tej powinno się również zarezerwować specjalny kącik dla „błyskawic", gdzie w miarę napływania materiału podawanoby informacje, dotyczące najbardziej aktualnych wydarzeń z frontu walki o wykonanie zobowiązań. Poza tym, rzecz prosta, w gazetce trzeba też zamieszczać artykuliki o wszelkich brakach i niedociągnięciach w pracy działów produkcyjnych, niezmordowanie zwalczać wszelkie przejawy biurokratyzmu, nieodpowiedzialności, niedbalstwa i lenistwa, tak utrudniające załodze wypełnianie zobowiązań.

Druga gazetka winna zostać sporządzona 4 lub 5 listopada. Będzie to gazetka odświętna, utrzymana w duchu wielkich sukcesów, jakie uzyskała załoga ofiarną walką o realizację zobowiązań. Artykuł wstępny, napisany przez sekretarza organizacji partyjnej, powinien być poświęcony omówieniu wykonania zobowiązań przez załogę. Obok powinien znajdować się oficjalny komunikat o stanie wykonania poszczególnych zobowiązań.

Jak przy każdej wielkiej akcji, również i w październiku wyrosną w codziennym wysiłku o realizację zobowiązań nowi przodownicy, pojawią się nowi, walczący z oddaniem o plan, przodujący robotnicy. Ludzi tych trzeba w gazetce ukazywać, popularyzować ich metody pracy, zaznajamiać z ich sukcesami całą załogę. Trzeba dalej pisać o pracy TPPR należy również poruszać zwykłe, codzienne sprawy, bolączki, braki, z którymi wciąż borykają się w swej pracy robotnicy. Gazetkę tę należy przybrać w odświętną szatę graficzną, winna ona z daleka przyciągać oko i wyróżniać się estetycznym, starannym opracowaniem.

Oczywiście, nie należy tego rozumieć w ten sposób, że oprawa graficzna rozstrzyga o jakości gazetki. Rzecz prosta, że o wartości gazetki decyduje jej treść. Komitety redakcyjne nigdy nie powinny zapominać, że zadaniem szaty graficznej jest jedynie uwypuklić treść, czyniąc ją bardziej atrakcyjną.

Aby komitety redakcyjne mogły wypełnić swe zadanie, rady zakładowe muszą otoczyć je większą opieką i bardziej wnikliwą kontrolą. Już wielki czas na przeanalizowanie składu tych komitetów i powołanie do nich ludzi, dających istotną gwarancję, że zakładowe gazetki ścienne będą ukazywać się periodycznie, nie rzadziej, niż raz w miesiącu. Już wielki czas, by zlikwidowano te komitety, które wiodą jedynie papierkowy żywot w sprawozdaniach rad zakładowych do ORZZ.

J. B-i.

Upowszechniajmy doświadczenia radzieckiego sportu

W niedzielę, 14 października, setki tysięcy sportowców wystartowały do Marszów Jesiennych.

Ta wspaniała manifestacja, która odbyła się pod hasłem — **każdy sportowiec członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej**, jest najbardziej masową imprezą sportową ze wszystkich organizowanych w Polsce. Jest ona wielką próbą sił i sprawności coraz liczniejszych i lepiej przygotowanych zastępów rekrutujących się z młodego i starszego pokolenia które, uprawiając kulturę fizyczną, podnoszą swoją zdolność do twórczej pracy, stają się lepiej przygotowane do zaszczytnej służby wojskowej.

Podkreślamy w tej imprezie nasze przywiązanie do Wielkiego Związku Radzieckiego, manifestujemy wdzięczność polskich sportowców za braterską pomoc narodów radzieckich w dziele wyzwolenia i rozwoju naszej Ojczyzny, podkreślamy, za przykładem ludzi radzieckich, naszą gotowość dalszej, wytrwałej i ofiarnej pracy w służbie Polski Ludowej, w służbie idei socjalizmu i walki o pokój.

Potęga radzieckiej kultury fizycznej, jej bogaty dorobek, który służy za wzór sportowcom innych krajów, ma swoje źródła w ogromnej pomocy Partii i władzy radzieckiej dla ruchu sportowego w ZSRR. Wyraża się ona w nadawaniu kierunku ideowo - politycznego radzieckim organizacjom sportowym, w podkreślaniu wychowawczej roli sportu, w wielkiej pomocy finansowej i gospodarczej.

Dla ilustracji kilka liczb. **W latach stalinowskich pięciolatek zbudowano w ZSRR ponad 600 stadionów, ponad 10.000 schronisk narciarskich, 500 przystani i basenów, 50 tys. boisk do siatkówki i koszykówki. W Związku Radzieckim jest 15 wyższych uczelni kultury fizycznej, ponad 40 liceów, setki szkół. Nakład wydawnictwa „Fizkultura i Sport" wynosi ponad 400.000 egzemplarzy.**



Fragment z tegorocznych Marszów Jesiennych.

W Związku Radzieckim kulturą fizyczną zajmują się miliony ludzi w miastach i na wsiach, w fabrykach, kołchozach, szkołach i wojsku.

— „U nas kulturą fizyczną zajmują się miliony — mówił M. Kalinin. I rozumie się, że wśród tych milionów łatwiej znaleźć talenty niż w tysiącach, a w tysiącach łatwiej niż w setkach".

W myśl wskazań Partii sportowcy radzieccy rozpoczęli wytrwałą walkę o podniesienie poziomu czołówki, o osiągnięcie najlepszych światowych wyników. Rezultaty tej pracy już są widoczne. W 1914 roku Rosja nie mogła się pochwalić żadnym przodującym osiągnięciem, **dziś 68 rekordów świata (z 295 możliwych) należy do sportowców radzieckich.** Każdy sezon letni czy zimowy przynosi nowe, wielkie sukcesy.

Sportowcy polscy z radością obserwują te sukcesy, pilnie zapoznając się z treścią i formami organizacyjnymi pracy radzieckich działaczy, z metodami wychowawczymi i metodami treningu zawodników radzieckich. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stawiamy sobie zadanie jeszcze bliżej poznać przodujące osiągnięcia naszych, wielkich przyjaciół, jeszcze lepiej przenosić je na nasz teren, z pożytkiem dla rozwoju zdrowia i siły naszych rosnących szeregów sportowych, z myślą o zacieśnianiu przyjaźni z Krajem Socjalizmu.

EDWARD HANKOWSKI

Na półce z książkami

Trzy klęski reakcji polskiej

Ukazała się książka **tow. Romana Werfla**, pt. **„Trzy klęski reakcji polskiej"**. Książka została osnuta na problematyce niedawno odbytego procesu przeciwko grupie Tatara—Kirchmayera.

* * *

Trzy główne klęski reakcji polskiej, o których pisze autor, to: **bankructwo frontalnego ataku reakcyjnego podziemia przeciw obozowi demokracji, zdruzgotanie dywersji Mikołajczyka i zdemaskowanie grupy prawicowo-nacjonalistycznej w PPR.**

Te trzy klęski — to zarazem trzy etapy w dziejach walk reakcji o władzę i o ratowanie kapitalizmu w Polsce.

Lata okupacji stanowią pierwszy etap tych dziejów. Reakcja liczyła wówczas na to, że przy pomocy hitlerowskiego gestapo oraz w oparciu o anglosaskich imperialistów i morderstwa bojówek NSZ i AK uda się jej we frontalnym ataku złamać siłę demokracji polskiej i nie dopuścić do zwycięstwa mas ludowych.

Te kalkulacje nie wytrzymały próby życia. Tow. Werfel pokazuje dwie główne przyczyny, które się na to złożyły.

Reakcja polska przeceniała siłę armii anglosaskich i nie doceniała potęgi Armii Radzieckiej — to był jej pierwszy błąd.

Reakcja polska nie doceniała również przeobrażeń w świadomości narodu polskiego. Wydawało się jej, że przy pomocy terroru i oszczerstw antyradzieckich zdoła odizolować PPR od klasy robotniczej i mas ludowych i zapewni sobie „rząd dusz" w narodzie. Tymczasem — wyszło znowu inaczej.

Wstrząs wrześniowy, męki okresu okupacji oraz rola Związku Radzieckiego w walce z hitleryzmem pogłębiły proces radykalizacji najszerszych rzesz narodu polskiego, skłoniły masy do szukania innych od kapitalistycznych dróg rozwoju Polski. Czynniki te rozbiły również wiele uprzedzeń antyradzieckich, kultywowanych w bardziej zacofanych odłamach narodu przez najmitów burżuazji i stworzyły **podstawy pod nowy stosunek najszerszych mas narodu do ZSRR.** Reakcja polska nie zauważyła tych przemian i to był jej drugi błąd.

Te dwa błędy reakcji, powtórzone następnie w okresie bezpośrednio po wyzwoleniu, stały się przyczyną pierwszej dotkliwej jej klęski.

* * *

Przegrana hitleryzmu pod Stalingradem była zwrotnym momentem w dalszej walce reakcji o rządy w kraju. Tatar i Kirchmayer oraz ich anglosascy mocodawcy doszli wówczas do przekonania, że w nowych warunkach wojskowo-politycznych trwanie w starej taktyce frontalnego ataku nie przyniesie zwycięstwa. Zastąpili ją więc taktyką bardziej giętką i obłudną.

Maskując swe prawdziwe oblicze, usiłowali opanować ważniejsze stanowiska w wojsku, aparacie państwowym, organizacjach politycznych, żeby od wewnątrz walczyć z Polską Ludową. Wyrazem tej polityki był również przyjazd Mikołajczyka do Polski.

Mikołajczyk miał po swojej stronie polityczną i dolarową pomoc imperializmu anglosaskiego, po jego stronie stało bandyckie podziemie, WRN, prawicowe elementy w PPS, własna jego partia — PSL, i mimo to Mikołajczyk przegrał walkę z obozem demokracji.

Stało się tak dlatego, że Mikołajczyk, jego partia i prasa, mimo wielu obłudnych oświadczeń występowały w rzeczywistości przeciwko reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu, przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim i Związkowi Radzieckiemu, a naród widział, że Związek Radziecki niesie nam pomoc, jak szczery przyjaciel, że Ziemie Zachodnie — to potęga naszego państwa, a reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu — zniosły wyzysk fabrykantów i obszarników i podnoszą dobrobyt szerokich mas narodu. **Między polityką Mikołajczyka a realnymi interesami narodu była ostra sprzeczność. Ta sprzeczność zadecydowała o drugiej klęsce imperializmu— o klęsce dywersji Mikołajczyka.**

* * *

Trzecim etapem w dziejach walk reakcji polskiej o władzę był okres, kiedy główną drogą do celu była stawka na zwycięstwo grupy prawicowo - nacjonalistycznej w PPR. Ten etap znalazł swój dobitny wyraz w niedawnym procesie Tatara—Kirchmayera. Tow. Werfel wyjaśnia dlaczego i ta próba została skazana na klęskę.

Stało się tak dlatego, że nie antyleninowskie poglądy gomułkowszczyzny były wytyczną dla walki PPR w okresie okupacji, lecz **rewolucyjna linia antyhitlerowskiego frontu pod kierownictwem klasy robotniczej i w oparciu o najściślejszy sojusz ze Związkiem Radzieckim;** że nie antyleninowskie teorie Gomułki i jego grupy kształtowały światopogląd tysięcy członków PPR w okresie przedzjednoczeniowym, lecz **idee Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.** Dzięki temu leninowski trzon w PPR potrafił w porę zdemaskować kontrrewolucyjną istotę gomułkowskich koncepcji, pokazać, że one zmierzają do zahamowania rozwoju Polski ku socjalizmowi, do przeciwstawienia Polski Związkowi Radzieckiemu i są sprzeczne z najżywotniejszymi interesami Polski Ludowej.

W ten sposób próby imperialistycznej agentury anglosaskiej przywrócenia kapitalizmu w Polsce przy pomocy Gomułki, Spychalskiego i ich zwolenników zostały udaremnione i trzecia stawka reakcji, stawka na odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, poniosła klęskę.

* * *

Książka tow. Werfla podnosi świadomość czytelnika, budzi i wyostrza naszą czujność rewolucyjną na łajdacką taktykę reakcji. Dlatego książka tow. Werfla odegra dużą rolę w politycznym wychowaniu naszego społeczeństwa.

JERZY NAWROT

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, zastępca red. naczeln. 283-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 219-05. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32, dział wydań prowincjonalnych 283-00, wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00, wewn. 19, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 283-00, wewn. 20 i 21, dział kulturalny — 283-00, wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3 — przyjmuja wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerate w kolportażu zakładowym — miesiecznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-11444